

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7474

Lwów, sobota 11. lipca 1925.

Rok XVI.

Nowa sensacja w procesie Jaegera, Kornhabera i tow.

Mykytyn podtrzymuje swe zeznania przeciw Pańczyszynowi.



WOJNA W MAROKKO.
Przenoszenie rannych przez rzekę Ouergha

Niesłychane pogwałcenie umów przez Niemcy.

Rząd niemiecki wstrzymał tranzytowe przesyłki drzewa z Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (W) W dniu dzisiejszym otrzymano w Warszawie wiadomość, że rząd niemiecki wydał zarządzenie aby koleje niemieckie nie przyjmowały transportów drzewa tartego z Polski idących tranzytem przez Niemcy do Francji i Belgii. Odpowiednie zezwolenia należą do urzędującego w Berlinie komisarza Rzeszy dla spraw przywozu i wywozu, komisarz ten jednak na razie nie udziela ich wcale.

Trzeba zaznaczyć, że takie postępowania Niemiec jest jaskrawym pogwałceniem podpisanej przez nie konwencji barcelońskiej która nakłada na Niemcy i Polskę obowiązek udzielania sobie wzajemnego tranzytu dla wyrobów krajowych. Rząd polski niechybnie wystąpi z bardzo energicznym protestem przeciwko takiemu pogwałceniu postanowień umów międzynarodowych.

Spodziewane jest również, że bezpośrednio w tem zainteresowane rządy Francji i Belgii zaprotestują w Berlinie przeciwko sabotowaniu stosunków handlowych między Polską a ich krajami.

Polskie środki odwetowe.

Rząd nasz w odpowiedzi na niemieckie szykany wstrzymał import towarów niemieckich do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 9 lipca. (W) Komitet ekonomiczny ministrów obradował dziś nad sprawą stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami i uchwalił w odpowiedzi na ostatnie zarządzenie celne rządu niemieckiego, wstrzymujące przywóz całego szeregu produktów polskich do Niemiec, wydać zarządzenie wstrzymujące przywóz do Polski około 30 pozycji towarowych głównie z dziedziny maszyn, narzędzi i wyrobów elektrotechnicznych. Ogólna suma przywozu do Polski rocznie wynosiła około 100 milj. zł.

Trzeba zaznaczyć, że zarządzenie niemieckie z 2 lipca wprowadza wysokie cła na wyroby polskie oraz zatwierdza poprzednie zarządzenie, odbierające Polsce możliwość importu do Niemiec towarów, których wartość według bilansu z zeszłego roku wynosiła około 170 milj. zł. przyczem suma ta nie obejmuje importu węgla polskiego do Niemiec.

Zarządzenie dzisiejsze Rady Ministrów wejdzie wkrótce w życie jako środek odwetowy przeciwko niepoczytalnej polityce rządu niemieckiego. W naszych kołach rządowych wzięło górę przekonanie, że tylko energicznym obwarowaniem naszego bilansu handlowego można zmusić Niemcy do należytego traktowania Polski.

Setki wagonów na granicy.

Poznań, 9 lipca.

Ze stacji granicznych niemiecko-polskich przyszła wiadomość, że od wczorajszego dnia Niemcy nie przyjmują więcej nadeszłych z Polski przesyłek drzewa tartego, desek i innych materiałów drzewnych, do których brak zezwolenia na przywóz odnośnych władz niemieckich. — Wskutek tego nagromadziły się setki wagonów na granicy, a władze kolejowe polskie zniewolone są wstrzymać przewóz odnoś-

nych przesyłek w drodze i stawić je do dyspozycji nadawcom.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.
Lm. 81166/25.

VIII, Lwów, d. 9. lipca 1925.

KONKURS.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa z powodu nagłego zawakowania stanowiska dyrektora Teatrów miejskich rozpisuje dodatkowo konkurs na to stanowisko z terminem do 20. lipca 1925 włącznie. Warunki objęcia posady ustalić wspólna umowa po przyjęciu kandydatury. Oferty należy adresować do Prezydium król. stol. miasta Lwowa.

3746

JÓZEF NEUMANN
Prezydent miasta

Gorzka nauka.

Lwów, 10. lipca.

Ułtowały się niebiosy. Słońce rozpedziło mgły, wiatr — chmury. Jeszcze od czasu do czasu na jakichś niedobitkach tych włóczęgów niebieskich zjawiają się planetnicy, siejąc rzadkim deszczem. Ale to już — zdaje się — resztki. Morza, które potworzyły się z wycieczki wślakata i wolna w ziemię, zniszczona zniszczeniem, parują, a opary uchodzą w przestrzeń. Znikną wreszcie z oczu potworne widoki. Lecz nie zniknie wyrządzona niemi szkoda, lecz nie zniknie powstały stał ubytek w skarbie państwa, ani — w okolicach zniszczonych powodziami — nędza ludności, odartej ze wszystkiego, co miało ją wyżywić, co miało umożliwić dalszą pracę dla siebie, swoich, dla Państwa.

Ze szczególną srogością kłęska wód świętojańskich wystąpiła w Małopolsce. Tu ona, jak w domu. Tu zdawien dawna, niemal co roku całe połacie kraju padają jej ofiarą. Sp. Sejmom galicyjskim oddać należy sprawiedliwość, iż nieustannie molestowały rząd zaborczy o regulację rzek i potoków górskich. Austrii niespieszno wszakże było. Miała podostatkiem innych kłopotów na głowie. Podatki galicyjskie szły na zaspakajanie potrzeb krajów dziedzicznych. Wiedeń udawał, że nadzwyczajnie interesuje się sprawą, ale w praktyce nie było wiadać tego zainteresowania. Im energiczniejsze Sejm przypuszczał szturmy, tem chłodniej odpowiadał gabinet po gabinetach: Nie mamy pieniędzy. Potrzebujemy na armję, na marynarkę, na koleje. Radźcie sobie sami!

Dziś nie cięży już nam zawistość od panów z Wiednia. A tam dalej, gdzie Wisła toczy zebrane u nas flukty, także przy sposobności rozlewając się poza brzegi tam, — nie potrzebujemy oglądać się na Petersburg. Jesteśmy panami we własnym domu.

Skoro zaś taka, niemal rokrocznie powtarzająca się kłęska, podrywa nasz dobrobyt, to sam zdrowy rozum każe wszystko uczynić, co w naszej mocy, by złośliwy żywioł opanować i postawić jego rozhukaniu jak najsukteczniejszą zapórę. Te kataklizmy perjodycznie występujące nie są przecież niemożliwe do pohamowania. Istnieją kraje gdzie natura podobnie jak u nas tak urządziła cały aparat hydrograficzny, iżby ludność nekać wylewami, a tam jednak oddawna wylewów nie ma, ujarzmiono bowiem dziki element, uregulowano arterje wód i one tylko usługi oddają, szkód wyrządzić niezdolne.

Dla czegoż u nas miano by nie postąpić podobnie? Prawda: jesteśmy krajem biednym. Mamy ciągle kłopoty pieniężne. Ale cóż z tego? Czy mało wydawać musimy pieniędzy, aby usunąć skutki wylewów? Zamiast więc rujnować się na latanie dziur stał

Wielki front antysowiecki stanie się wkrótce faktem dokonanym. Anglja, Francja i Ameryka zerwą stosunki z Moskwą. Niemcy jeszcze się targują kosztem Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (W) Z Paryża donoszą: Rząd angielski jest zdecydowany nie tylko do zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą, ale pragnie utworzenia wielkiego frontu antysowieckiego z udziałem Francji, Niemiec, Japonji i Ameryki. Współdziałanie Francji i Ameryki jest zapewnione. Japonja zaś niepewna, natomiast przystąpienie Niemiec mogłoby nastąpić tylko za sowingą zapłatą. Niemcy podobno wysuwają sprawę kompensaty ze strony Polski.

Watykan zrywa z Czechosłowacją.

Nuncjusz opuścił Pragę.

Praga, 9 lipca. (Tel. G. P.) Obchód rocznicy Hussa pod protektorem prezydenta Masaryka wywołał, według krążących pogłosek konflikt między Watykanem i rządem czeskim, ponieważ uroczystość ta miała charakter antyrzymski. Podobno nuncjusz papieski otrzymał rozkaz opuszczenia Pragi. Jednakże czeskie mini. spraw zagr. oświadcza, że otrzymało od nuncjusza zawiadomienie, że wyjeżdża on z Pragi tylko na urlop.

Rzym 9 lipca. (Tel. G. P.)

Os. v tore Romano ogłosiło następujący komunikat: Wskutek tego, że w dniu uroczystości na cześć Hussa w Pradze 6 b. m. prezydent republiki Masaryk objął protektorat nad obchodem a premier prezes tę honorową obchodu. Stolica Sw. wydała rozporządzenie, aby Nuncjusz Apost. w Pradze energicznie zaprotestował u rządu czechosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę. Nuncjusz opuścił Pragę 6 lipca a wczoraj przybył do Rymu.

Wielkie nadużycia w warszawskiej Dyrekcji kolejowej.

Kilku urzędników fałszowało listy płac.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (W) W warszawskiej Dyrekcji kolejowej ujawnione zostały wielkie nadużycia dokonane w jednym z wydziałów trwające od kilku lat. Suma nadużyć tak na razie wiadomo wynosi 40 tys. zł. Nadużycia polegały na fałszowaniu listy płac

przez naczelnika wydziału, rachmistrza i urzędnika.

Po długich dochodzeniach urzędnicy zawieszani pierwotnie w urzędowaniu wezwani zostali do stawienia się do biura. Okazało się że wszyscy, znikli. Sprawa ma przejść do dochodzeń śledczych.

powstałych, czyż nie rozumniej do szkód tych nie dopuszczać? Niewątpliwie trzeba na to wysiłku, dużego wysiłku, ale on się opłaci stokrotnie. Ileż np. dochodu zyskałoby Państwo, gdyby w r. b. nie przyszły owe nieszczęsne wylewy? Teraz zamiast dochodu, jeszcze dopłacać trzeba — i grubo dopłacać — do strat poniesionych.

Prawdziwem „Mane - Thekel-Phares” uraczył nas tegoroczny przybór wód świętojańskich. — Wziąć trzeba sobie do serca gorzką naukę. Niedoleństwem karygodnym byłoby poprzestać na westchnieniu: „Chwała Bogu, że się to skończyło”, bo to za rok, czy dwa, znowu powróci.

Ciężkie nawiedzenie winno wysunąć sprawę regulacji rzek na jedno z naczelnich miejsc w programie gospodarczym Rzpltej. Lat trzeba na załatwienie tej sprawy, ale z przystąpieniem do rozwiązania tak doniosłego problemu zwlekać nie wolno ani chwili.

Goście z Ameryki przybyli do Krakowa.

Kraków, 9 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj przybyła do Krakowa samochodami część wycieczki polsko-amerykańskiej. Na razie przybyły trzy samochody. Wycieczka odbyła drogę przez Hawr—Paryż—Genewę i Wiedeń.

Wielkie przygotowania na przyjęcie min. Skrzyńskiego

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. P.) Zapowiedziany przyjazd ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych wywołał tam cały szereg przygotowań nie tylko w instytucjach w W. Hiamstown, gdzie p. Skrzyński wygłosi 2 prelekcje, lecz także w sferach rządowych, municypalnych, wśród amerykańskich organizacji społecznych i wśród wychodźców polskich. Przyjazd w. min. Skrzyńskiego do Ameryki przypisuje się ogólnie wielkie znaczenie.

MIN. SKRZYŃSKI WYJECHAŁ
DO N. JORKU.

Havr, 9 lipca. (Tel. G. P.) „Paris”, na którego pokładzie znajduje się minister Skrzyński, odjechał wczoraj popołudniu do N. Jorku.

RADA EMIGRACYJNA.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. P.) Rada Min. postanowiła utworzyć Państw. Radę Emigracyjną, zgłosić wniosek do Sejmu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji umowy likwidacyjnej polsko-czechosłowackiej z d. 25 kwietnia 1925, oraz ratyfikacji szeregu innych umów podpisanych z Czechosłowacją w ostatnich czasach.

DZIECI POLSKIE Z FRANCJI
W KRAKOWIE.

Kraków, 9 lipca. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie przybywa do Krakowa 100 dzieci polskich z Francji. Są to dzieci polskich emigrantów, zamieszkałych we Francji.

KONIEC AUTONOMJI KŁAJ-
PEDY.

Kowno, 9 lipca. (Tel. G. P.) Sejm litewski uchwalił rozciągnąć ustawę o obronie Państwa na Kłajpedę. Usawa ta zwiększa kompetencje ministra spraw zagr. Gubernator Kłajpedy może zabronić zwołania zebrań, zamykać pisma etc. Autonomia Kłajpedy przeszła więc do historii.

NOWY TRYUMF JEŹDZCÓW POL-
SKICH.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. P.) W drugim dniu odbywających się w Aldershot międzynarodowych konkursów hipieczy, pierwszą nagrodę otrzymał rotmistrz Dobrzański na „Generale”, drugą rotmistrz Królikiewicz na „Pikadorze”, a trzecią rotm. Dzadulski na „Jaskrawej”, dopiero czwartą nagrodę zdobył oficer kawalerji francuskiej. Natrafiwszy na warunki terenowe, odpowiadające warunkom terenowym polskim, ekipa nasza zdobyła pierwsze miejsce, stając się przedmiotem owacji i uznania wielotysięcznych tłumów.

BEZCZELNA PROWOKACJA NIEMIECKA
W PORCIE POLSKIM.

Gdańsk, 9 lipca. (Tel. G. P.) „Gazeta Gdańska” ogłasza list z Gdyni, w którym czytamy: Dnia 4. bm. zawinął do Gdyni parowiec gdański Tow. żeglugi Weichsel. Parowiec ten okrążył pomost i okręty wojenne, a publiczność zebrana na okęcie śpiewała prowokująco: „Deutschland, Deutschland über alles”.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn, 9 lipca. (Tel. G. P.) Z Tokio donoszą o lekkim trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziła Nagoye.

KREDYTY NA WOJNĘ W MAROKKU.

Paryż, 9 lipca. (Tel. G. P.) Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła żądane przez rząd kredyty na wydatki wojenne w Marokku w wysokości 183 milionów fr.

**BIURA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
oraz Administracji „Gazety Porannej” i „Gazety Lwowskiej”
przeniesione zostały do własnego budynku przy ulicy Chorążczyzny l. 31.**

Drugi dzień procesu Ignacego Jaegera i towarzyszy.

Mykytyn podtrzymuje swe zeznania przeciw Pańczyszynowi.

Lwów, 10 lipca.

(t) Przy silniejszym jeszcze, aniżeli w dniu pierwszym zainteresowaniu, rozpoczęła dzisiejsza rozprawę. Przewodniczący s.

Franke przystąpił do spisywania generalistów oskarżonych. Pierwszy pytany Mykytyn, odpowiada na pytanie po rusku.

przesłuchał Mykytyn, który zeznał, iż należący do komunistycznej partii Lwowianie, Stefan Pańczyszyn i Dymitr Fidyk dekonali zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej i że właściwym sprawcą, który rzucił bombę, był Stefan Pańczyszyn.

Przy przeprowadzonej konfrontacji Pańczyszyna z Mykytynem, ten ostatni

podtrzymywał swoje twierdzenia.

Pańczyszyn przy konfrontacji zaprzeczył zeznaniom Mykytyna.

Zeznania Mykytyna.

Przesłuchany w charakterze świadka, Mykytyn zeznał, iż pracując jako konfident policji politycznej, po wystąpieniu z partii komunistycznej, uprzedził rano 5-go

września podkom. Kajdana, że przygotowuje się zamach na Prezydenta. Kajdan wiadomość tę zignorował. Mykytyn po zakomunikowaniu powyższej wiadomości Kajdanowi około 7.45 zauważył na ul. Ruskiej Stefana Pańczyszyna, wchodzącego do kamienicy, w której mieszkali jego znajomy Jan Maryniak, Mykytyn domyślił się, że Pańczyszyn nosi się z zamiarem wykonania zamachu na p. Prezydenta. Wiedział też, że Pańczyszyn wrócił do Lwowa dopiero 5. września i że ojciec Pańczyszyna w lecie 1924 r. odał był Maryniakowi w przechowanie rewolwery, pozostawione przez syna. Domyślił się tedy, iż Pańczyszyn idzie do Maryniaka celem odebrania tej broni.

Akt oskarżenia.

Z kolei rozpoczęto

odczytywanie aktu oskarżenia, który w streszczeniu brzmi następująco:

Prokurator przy Sądzie okr. oskarża 1)

Mikołaja Mykytyna,

lat 22, zamieszkałego we Lwowie, bezwyznaniowego, stanu wolnego, absolwenta gimn., bez zajęcia, o to, że a) przy przesłuchaniu go w charakterze świadka obwinął Stefana Pańczyszyna i Dymitra Fidyka o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie Prezydenta Wojciechowskiego, b) że w toku śledztwa w sprawie karnej przeciw Stan. Steigerowi jako świadek złożył przed Sądem fałszywe świadectwo zeznając, że w dniu 5. września 1924 widział pod sklepem Beyera stojących Pańczyszyna i Fidyka i był świadkiem zamachu Pańczyszyna i że uprzedził podkom. policji Kajdana o dokonać się mającym zamachu.

Prokuratura oskarża dalej

Ignacego Kornhabera,

lat 47, żonatego, budowniczego, Ignacego Jaegera, lat 40, właściciela drukarni, Maksa Glasermana, lat 46, rytownika i Jana Dwornickiego, lat 45, prywatnego dedektywa o to, że działając w porozumieniu przez nauczanie skłonili Mykytyna do złożenia fałszywych zeznań, przy czym dawali mu pieniądze.

Prokuratura oskarża wreszcie Mykytyna i Kornhabera o to, że dostarczając nieznanemu sprawcy tłumaczenia na język ukraiński pisma do Jana Hawla, prezydenta Sadu okręgowego we Lwowie, wyśtosowanego przez ukr. organizację wojskową, (które to tłumaczenie obwiniony Mykytyn uskutecznił na zlecenie obwinionego Ignacego Kornhabera), byli pomocnymi nieznanemu sprawcy, usiłowali wymusić na p. Hawlu zmianę zarządzeń, stosowanych w więzieniu lwowskim wobec więźniów politycznych.

„Przyjechał Stefcio, mądry chłopiec”...

Około godz. 10 spotkał na pl. Gołuchowskich znajomego robotnika, Piotra Łotockiego. W ciągu rozmowy Łotocki wyraził się wówczas do Mykytyna: „Przyjechał Stefcio, on mądry chłopiec, on dzisiaj coś zrobi”. — Mykytyn domyślił się, że Łotocki mówi o Pańczyszynie. Przed godz. 15 znalazł się M. na rogu pl. Mariackiego i ul. Kopernika. Spostrzegłszy, iż ludzie gromadzą się tam, zatrzymał się pod kawiarnią „De la Paix”. Na przeciwległej stronie ulicy

zauważył stojącego za budką inwalidy Pańczyszyna.

Ten trzymał pod lewą pachą pakiet, owinięty w szary papier. M. domyślił się, że P. zamierza wykonać zamach. W chwili, gdy nadjechał powóz p. Prezydenta, spostrzegł zeznający, iż Pańczyszyn sięgnął prawą ręką ku trzymanemu pod pachą pakietowi. W tej chwili też zauważył twarz stojącego przy Pańczyszynie Fi-

dyka. W chwili przejazdu powozu Prezydenta Pańczyszyn zrobił ruch prawą ręką, w której trzymał już pakiet i rzucił ten pakiet.

Teraz Mykytyn oddalił się w głąb ulicy Kopernika, obawiał się bowiem, że może zostać aresztowany. Odchodząc, zdołał jeszcze zauważyć, że Pańczyszyn i Fidyk cofnęli się w tłum, uchodząc w stronę ulicy Legionów.

Mykytyn sporządził w czasie zeznań plan sytuacyjny zamachu i przy naoczni sądowej skreślił stanowiska Pańczyszyna, Fidyka i swoje.

W zeznaniach Mykytyna zauważył jednak sędzia śledczy sprzeczności, które kazały podać w wątpliwość jego prawdomówność. Najważniejszą przyczyną tych wątpliwości sędziego była okoliczność, iż sprawą Steigera zainteresowało się kilka osób, które postawiły sobie za zadanie — jak się Mykytyn wyrażał — udowodnić niewinność Steigera.

Prokurator żąda powołania 32 świadków.

Prokurator wnosi na wezwanie do rozprawy 32 świadków, wśród nich insp. Łukomskiego, Leona Kajdana, zastępcę prawne-

go Pańczyszyna dra Lwa Hankiewiczza, posłów dra Sommersteina i Rosmarina, podinsp. Piatkiewiczza i podinsp. Sawickiego.

Uzasadnienie.

Dnia 5 września 1924, około godziny 3, rzucono bombę z rogu ul. Kopernika na powóz Prez. Rzpl. Stanisława Wojciechowskiego. Bomba przeleciała ponad głową Prez., upadła na ziemię i została potrącona kopytem konia, poczem rozsypała się. Do wybuchu jej nie doszło.

Jako podejrzanego o dokonanie zamachu aresztowano na miej scu Stanisława Steigera, który postawiony został przed sąd doraźny, który orzekł, w braku jednomyślności sędziów odesłanie oskarżonego przed zwyczajny sąd.

Co zeznał Mykytyn.

W toku śledztwa przeciw Steigerowi weszły do Sądu śledczego dwa doniesienia policji, a to lwowskiej i warszawskiej.

W pierwszym zawarta była wiadomość, że Komendzie Policji Lwów-miasto doniósł fotograf N. Münz, iż służąca u budowniczego Kornhabera ma kochanka, komunistę, wtajemniczonego w sprawę zamachu, że jednak ten nie może być przez policję odszukany.

Przesłuchany przez sędziego śledczego Kornhaber zeznał, że „narzeczony” ów przechwalał się przed nim, iż wie, kto dokonał zamachu, i że sam

był świadkiem zamachu.

Gdy następnie uwiadomiona o wszystkim policja, zbagatelizowała doniesienie, za pośrednictwem Münza urządzone zostało spotkanie owego „narzeczonego” z Jaegerem, Kornhaberem i Gla-

sermanem, w czasie którym „narzeczony” opowiedział szczegółowo przebieg zamachu.

Przybyłemu z Warszawy dla przeprowadzenia dochodzeń podinsp. Piatkiewiczowi wymienił ów narzeczony swoje nazwisko: Mykytyn.

Przesłuchany jako świadek poseł dr. Rosmarin,

zeznał, że poseł dr. Sommerstein zawiadomił w swoim czasie o wszystkim władze w Warszawie, i że w jakiś czas zjechał do Lwowa delegowany przez rząd, podinsp. Piatkiewicz, przed którym Mykytyn w obecności posła dra Rosmarina, Kornhabera i podinsp. Sawickiego poczynił szczegółowe zeznania.

Drugie doniesienie do sądu było od policji warszawskiej; insp. Piatkiewicz donosi w niem, że

„Wiem kto jest winowajcą”.

Wedle aktu oskarżenia osoby te Mykytynowi miały oznajmić, że na powyższy cel zbierane są składki między Żydami.

Gdy Mykytyn oświadczył, iż wie, że sprawcą zamachu nie jest Steiger, tylko kto inny, że potrafi to udowodnić i zażądał za to wynagrodzenia 5.000 dolarów, umożliwienia mu wyjazdu zagranicę i ukończenia studiów, osoby te na warunki Mykytyna miały się zgodzić. Wedle aktu oskarżenia za-

warły one z Mykytynem formalną umowę.

Akt oskarżenia stwierdza, iż zeznania Mykytyna wskazują na to, że w akcji tej udział brali Ign. Jaeger, Ign. Kornhaber i M. Glasermann przy pomocy dedektywa Dwornickiego, a nadto uzyskały u władz centralnych w Warszawie ingerencję urzędową podinspektora policji politycznej Piatkiewiczza z Warszawy i Sawickiego ze Lwowa.

Alibi Pańczyszyna.

Mykytyn zeznał oprócz tego, że w toku tej akcji otrzymał od Jaegera oraz Piatkiewiczza i Sawickiego różne kwoty.

Akt oskarżenia zaznacza, iż czynności śledcze wykazały bezpodstawność zeznań Mykytyna, o ile dotyczą osoby Pańczyszyna.

na i Fidyka. Pańczyszyn aresztowany w międzyczasie w Warszawie, pod zarzutem współudziału w zamachu na więzienie w Warszawie, zaprzeczył, by był sprawcą zamachu na Prezydenta,

Mykytyn odwołuje.

Wskutek tego stanu rzeczy wdrożono postępowanie karne przeciw Mykytynowi, Kornhaberowi, Glasermanowi, Jaegerowi i Dwornickiemu o zbrodnię oszczerstwa, oraz oszustwa.

Mykytyn, słuchany już jako obwiniony odwołał wszystkie swoje poprzednie zeznania i podał, iż wszystko, co dotąd, jako świadek zeznał, jest nieprawdą a uczynił to pod wpływem nakłaniania go do tego ze strony Kornhabera, Jaegera, Glasermana i Dwornickiego.

Akt oskarżenia podaje, że Mykytyn zeznał, iż Kornhaber zawołał go do swej kancelarii i wręczył mu w kopercie adresowanej po polsku do redakcji „Chwili“ list pisany po polsku z polecen-

wykazując swoje alibi w dniu 5. września.

Podkom. Kajdan zaprzeczył, by go Mykytyn o zamierzonym zamachu ostrzegł.

nem, by pismo to do 3 dni przetłumaczył na język ukraiński. W tym liście podpisanym przez

Ukraińską Radę Wojskową było zawarte zawiadomienie redakcji, iż nie Steiger wykonał zamach, lecz członkowie ukraińskiej wojskowej organizacji. Autorowie listu upowaznili też redakcję „Chwili“ „do zrobienia z jego treści użytku“.

W tym samym czasie miał Kornhaber polecić Mykytynowi napisanie listu do Kajdana, iż zna sprawców zamachu.

Mykytyn twierdzi, iż żyjąc w nędzy na wiadomość, iż może dostać większą sumę pieniędzy, napisał powyższe pisma.

Testament Mykytyna.

Również uległ następnie namowom oskarżonych i po skonfrontowaniu go z przybyłym z Warszawy podinsp. Piątkiewiczem opowiedział szczegółowo przebieg zamachu wedle przedtem sugerowanego mu przez

Dwornickiego i oskarżonych szematu.

Akt oskarżenia podaje szczegółowo dzieje kuszenia Mykytyna przez oskarżonych i cytuje testament jego, napisany pod wpływem załamania się psychicznego wskutek nalegań kuszcicieli.

Zeznania oskarżonych w śledztwie.

Wedle aktu oskarżenia Kornhaber przyznał, że o nagrodzie dla Mykytyna mówił z nim jeszcze przed skomunikowaniem Mykytyna z p. Jaegerem. — Wedle aktu oskarżenia K. przyznał, że nagrodę pieniężną i fałszywy paszport miał obdobywać Mykytynowi zarówno podinspektorzy Piątkiewicz i Sawicki, p. Jaeger i poseł dr. Rosmarin.

Ign. Jaeger broni się, iż skomunikowany z Mykytynem, jako tym, który ma znać prawdziwego sprawcę zamachu na Prezydenta, zainteresował się tą sprawą i oddał ją Dwornickiemu. Żadnych obietnic Mykytynowi nie czynił. Wezwany do mieszkania Dwornickiego, gdzie był Mykytyn, udał się tam z p. Glasermanem, a gdy go Dwornicki na wstępie

objaśnił, że M. stawia jakieś żądania na tury pieniężnej, Jaeger polecił go wyrzucić za drzwi. Dwornickiemu polecił, by w razie ulawnienia konkretnych faktów oddał natychmiast sprawę do sądu. Sprawą się więcej nie zajmował, dopiero po jakimś czasie dowiedział się od posłów, że w tej sprawie przyjechał z Warszawy podinsp. Piątkiewicz.

Również i Glaserman i Kornhaber, oraz Dwornicki na swą obronę podają, że działali w dobrej wierze, by doprowadzić do zwycięstwa sprawiedliwości.

Przerwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zarządził 10-minutową przerwę, która jednak trwała 35 minut.

Przesłuchanie Mykytyna.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania pierwszego oskarżonego Mykytyna.

Na wstępie zapytał Mykytyna przewodniczący, jak jest jego język macierzysty, jako bezwyznaniowego kosmopolity.

Sensacyjne oświadczenie.

Do winy oskarżony się nie poczuwa.

Na pytanie, czy uzasadnione jest oskarżenie go, iż przez zeznania swoje oskarżył fałszywie Pańczyszyna i Fidyka o zbrodnię zamachu, odpowiada Mykytyn dosłownie:

— Byłem przekonany, że zeznania moje, złożone przezemnie jako świadka, były prawdziwe... Oświadczenie to, wywołało ogólne poruszenie. Przewodniczący po raz wtóry stawia to samo

pytanie dobitnie, prosząc o wyraźną odpowiedź.

Mykytyn po dłuższym namyśle odpowiada (znowu dosłownie):

— I teraz mam przekonanie, że zeznania moje, jako świadka są prawdziwe...

Tak samo wyraźnie zaprzeczył Mykytyn swego współudziału w pisaniu i tłumaczeniu listów z pogroźkami...

Oskarżony wyczuwa sensację.

jaką wywołał swoim oświadczeniem i objawia silne zdenerwowanie.

Z kolei początkowo po rusku, następnie na prośbę przewodniczącego, płynnie po polsku opowiada Mykytyn swoje curriculum vitae.

Opowiadanie to znamionuje górnolotność i śmieszna napażoność.

— Urodziłem się w kolysce proletaryzowanego „kutaka“ wiejskiego, którego nienawistna dola rzuciła do miasta, do tej fabryki ludzkiego życia. Doła mi się nigdy nie uśmiechała. Moje życie — to jedna smutna tragedia, której konsekwencją jest to, że dziś jestem na sądowej arenie. Rodzice moi nie mogli mi dać tego, czego potrzebuje istota czło-wieka kulturalnego. Byłem bardzo szczęśliwy, gdy mogłem na ławie szkolnej poznać pismo drukowane, które uszlachetnia ducha ludzkiego i jego kulturę. Pismo drukowane uczy, jak żyć i do czego dążyć. Poznawszy pismo, rzuciłem się pochłaniać zdobycze kultury. Byłem zażartym bibliofilem.

Tyradę tę przerywa oskarżonemu przewodniczący, w taktowny sposób, delikatnie, wzywając go do opowiadania faktów bez słów górnolotnych.

— Maturę zdałem we Lwowie w r. 1923.

Wypowiedziawszy to zdanie, Mykytyn zamilkł.

Po dłuższej przerwie zadał mu przewodniczący pytanie:

Znajomość z Pańczyszynem.

— On wciągnął mnie do kółka. Delegowano mnie do lokalnego kółka związku młodzieży komunistycznej ukraińskiej. Tam byłem 2 miesiące. Kółko rozwiązano w r. 1923. Pańczyszyn kazał mi przyjść do stow. „Woli“ przy ul. Ossolińskich. Tu poznałem się z Jaworskim, znanym z procesu Dietricha i Sołoneńki. Kazali mi kolportować bibułę. Po miesiącu policja wpadła na nasz ślad. Brecher dał żołnierzowi na Cytadeli broszurę, żołnierza aresztowali. Chcąc uniknąć aresztowania, byłem ciągle poza domem, potem wyjechałem na wieś. Stąd weszła mnie do powrotu partja.

Byłem wtedy w bardzo opłakanych warunkach „moralno-fizycznych“. W grudniu 1923 poznałem Karolinę Steinównę, służącą u Kornhabera. Łączyła nas „psychiczna sympatja“. Zainteresowałem się jej losem, chciałem, aby zapoznała się z kulturą... Uczyłem jej języka francuskiego. W tym to czasie

zostałem „rozkonspirowany“ i ona dowiedziała się o moim ciężkim położeniu. Ofiarowała mi pomoc. Pojechałem do jej rodziców w Bronisławówce koło Złoczowa. Tam byłem 3 i pół miesiąca. W lutym 1924 wróciłem do Lwowa i znalazłem się znowu w opłakanych warunkach. Nie miałem gdzie nocować. Kilka nocy spędziłem w baszcie naprzeciw cerkwi Wołoskiej. 24. czerwca złapała mnie policja spiącego na cmentarzu Stryjskim. Udało się mi z trudem wykreść.

Wtedy byłem bardzo oburzony na partję komunistyczną. Odmówiła mi ona pomocy. Na moje próby odpowiedzieli mi że „jednostka może zginąć bez szkody dla ogółu“. Zerwałem z partją, która w moich oczach stała się zwykłą maskaradą. antytezą do innych partji, z któreni współubiega się o opaniekowanie władzy w państwie.

Przerwanie rozprawy na prośbę Mykytyna.

Przewodniczący zarządził o godz. 2 półgodziną przerwę.

Zeznania Mykytyna wywołały niesłychaną sensację i były szeroko komentowane przez adwokatów i publiczność.

O godz. pół do 3. przyprowadzono do sali z przechadzki Mykytyna, który sta-

— Kiedy wszedł pan w atmosferę komunizmu?

— Jeszcze w klasie 8 zainteresowały mnie hasła komunistyczne.

Oskarżony zamilkł znowu, namyśla się, marszczy czoło i spoziera w sufit.

Przewodniczący stawia mu pytanie, czy brał udział czynny w kółkach komunistycznych.

Oskarżony: — Chcę pokazać związek tego, że jestem komunistą i znajduję się tutaj teraz.

Przewodniczący: Jakiż jest ten związek?

Oskarżony milczy, spuszcza oczy w ziemię.

Przewodniczący: Czy pan się namyśla, czy nie chce pan odpowiadać?

Oskarżony: Ja tu chcę... Prosiłbym o przerwę w przesłuchaniu, czuję się zmęczony.

Siada na podane mu krzesło. Po dłuższym milczeniu, w czasie którego znać w nim wewnętrzną walkę, śmieje się...

— Postanowiłem poznać ustrój komunistyczny. Rozmawiałem w tej sprawie ze... Stefanem Pańczyszynem...

Na sali poruszenie.

Środków do życia nie miałem. Postanowiłem zgłosić się do polioji. 25. czerwca o 12 w nocy kazałem postertunkowemu zaprowadzić się do komisarsza Kajdana... Po przenocowaniu na inspekcji o 5 rano stanąłem przed Kajdanem. Przyznałem się mu, że należałem do partji, a teraz chcę służyć mu informacjami. Z Kajdanem widziałem się potem kilka razy, ale on zawsze mi nie dowierzał.

W połowie sierpnia dostałem wiadomość, że... Pańczyszyn i Fidyk mają wykonać zamach. Napisałem o tem do Kajdana. On się na moje słowa, że „ja używam frazeologii i demagogji“... Dawałem mu kilka razy „randki“, on nie przychodził. 5. września wezwał mnie, abym widział się z nim o pół do 7 rano. Widziałem się z nim w bramie przy ul. Krasickich i powiedziałem mu, że będzie zamach. Jak zwykle zignorował moją wiadomość.

Stąd udałem się do Rynku i na ul. Ruskiej zobaczyłem Stefana Pańczyszyna. Wiedząc że słuchów, że ma przyjechać do Lwowa i z Fidykiem wykonać zamach, myślałem, że ma wziąć broń u Maryniaka, którą jego ojciec oddał Maryniakowi na przechowanie.

W tem miejscu oskarżony milkiem i długo się zastanawia. Milczenie przerywa przewodniczący:

— Rozmawiał pan z nim?

— Nie.

Znowu milczenie. Na sali grobowa cisza.

Wreszcie, wając słowa, mówi dalej:

— Widząc, że wchodzi do bramy, pomyślałem, że idzie po broń palną... Poszedłem do domu... (Milczy). Przewodniczący pyta:

— Na jaką ulicę?

— Na ulicę Strzelecką, do rodziców.

Milczy znowu przez kilka minut i widać w nim wewnętrzną walkę i zdenerwowanie.

Zapytany o przyczynę milczenia, odpowiada cichym głosem:

— Jestem bardzo zdenerwowany. Proszę o przerwę, ja nie spałem przez kilka nocy.

nowczo zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o przerwanie przesłuchania go do dnia następnego, ponieważ czuje się zupełnie wyczerpany.

Przewodniczący zarządził przerwę rozprawy do dziś, godzina 9-ta.

Sprowadzenie operetki do Teatru Wielkiego

umożliwiłoby prowadzenie opery sezonowej.

Opinia długoletniego członka komisji teatralnej p. Wincentego Rawskiego.

Lwów, 10. lipca.

(jp.) Przed ostatecznym rozstrzygnięciem sprawy opery i dalszego prowadzenia teatrów lwowskich, które nastąpi zapewne w dniach najbliższych, zwróciliśmy się w dalszym ciągu naszych starań o wszechstronne naświetlenie tej kwestji do długoletniego członka Rady miejskiej oraz Komisji teatralnej, p. Wincentego Rawskiego, który z powodu choroby nie mógł brać udziału w obradach nad tą sprawą, z prośbą o wyrażenie swego poglądu na tę sprawę.

Poniżej pomieszczamy udzieloną nam łaskawie opinię tego wytrawnego znawcy lwowskich stosunków teatralnych:

Przedewszystkiem muszę stwierdzić, jako długoletni członek komisji teatralnej, że błędem kardynalnym pod względem finansowym, było oddzielenie operetki od opery i przeniesienie tej pierwszej do osobnego gmachu.

W czasach, gdy teatr był wydzierżawiony, operetka, będąca ściśle związana z opera, mogła finansowo wspierać byt opery, ponieważ orkiestra i chóry były te same dla obu tych działów, a również nie potrzeba było opłacać osobnego czynszu, służby i sprawić osobnych dekoracji.

W ten sposób można było zmniejszyć ilość przedstawień operowych a nawet prowadzić operę sezonową.

Przez oddzielenie operetki od opery przeciwnie, operetka pracuje tylko dla siebie. Nadto dekoracje z Teatru Wielkiego nie mogą być zastosowane na mniejszej scenie w Nowościach, co powoduje, że zmniejsza się płótna dekoracji, przez co wyrządza się szkodę inwentarzowi Teatru Wielkiego.

Rezultat kosztów utrzymania i prowadzenia operetki w Teatrze Nowości nie może być dokładnie obliczony, gdyż dotychczas zestawiano wydatki i dochody z ksiąg ogólnych trzech teatrów, a trzeba uwzględnić to, że niejednokrotnie w „Teatrze Małym“ i „Nowościach“ grali aktorzy, płatni w Teatrze Wielkim.

Trzy teatry w osobnych budynkach stanowią konkurencję jedne dla drugich, gdyż we Lwowie ilość uczeszczających do teatrów nie wiele przekracza na ogół 10 do 15-stu tysięcy osób, co nie wystarcza na wypełnienie trzech teatrów.

Z tych też powodów jeszcze za czasów śp. Tarasiewicza ówczesny administrator teatru, p. Tyszka, tak energicznie sprzeciwiał się prowadzeniu trzech teatrów. I stwierdzić można, że póki wszystkie trzy działy teatralne mieściły się w jednym budynku, deficytu prawie nie było, a nawet w jednym roku przyniósł teatr

nieznaczna nadwyżkę w dochodach.

O ilebyśmy brali pod uwagę operę sezonową, to możnaby tylko złożyć sezonowo personal solistów, nigdy zaś chórów i orkiestry, gdyż te muszą być ze sobą zgrane, a sprowadzać na sezon operowy całą operę z innych miast, kosztowałyby drożej, aniżeli utrzymanie opery przez cały rok, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w obecnych stosunkach mieszkaniowych pomieszczenie tylu osób na przeciąg kilku miesięcy, byłoby nie do przeprowadzenia.

Można natomiast zauważyć, że w swoim czasie dyr. Pawlikowski prowadził we Lwowie coś w rodzaju opery sezonowej, oddając operetkę i operę w zarząd Chodakowskiemu, a później Grabczyńskiemu. Było to możliwe, kiedy prowadzono operetkę i operę w jednym budynku.

Wobec uchwały Rady miejskiej, by w miejsce stałych przedstawień operowych, wprowadzić przedstawienia sezonowe, należałoby się oprzeć na podobnej konstrukcji, a zatem wprowadzić napowrót operetkę do Teatru Wielkiego, powiększyć personal chóru o pewną część chórzystów opery i pozostawić orkiestrę operową w teraźniejszym składzie, a nadto zaangażować jednego kapelmistrza operowego.

Teatr Nowości, możnaby pozostawić dla farsy i lekkiej komedji a także dla prób, gdyż jedna scena Teatru Wielkiego nie wystarcza na odbywanie wszystkich prób. Sądzę, że taka rekonstrukcja teatrów byłaby wyjściem z błędnego koła nadmiernych deficytów teatralnych, przyczem nie trzeba by znosić opery, tak potrzebnej dla kultury muzycznej Lwowa.

Co mówi Nemo:

Nowy konkurs na dyrektora teatrów.

I rzadko postąpił sobie z nami Schiler
I znowu teatr pchnął na ścieżkę grząską.
Już był w ogródku, już się wiał z gąską
Już nas radości zachłystywał tryler,
I nagle w sposób niemiecki, kobiecy
N szemu miastu pokazał swe plecy.

I znów ogłoszon konkurs dla porządku,
Choć jego wynik całkiem jest wątpliwy.
Rozpoczynamy sprawę od początku
I różne jeszcze czekają nas dziwy.
Każdy odczuwa niepokój i trwogę,
Bowień kot czarny przebiegł nam przez drogę.

Proces Łańcuckiego nie odbędzie się bez awantur.

Mińsk, 9 lipca.

Sprawa Łańcuckiego niezwykle żywo zajmuje sowiecką opinię publiczną. Dzień jego procesu w Przemyśle obchodzony ma być w sposób demonstracyjny. Centralny komitet wykonawczy wydał na ten temat specjalne o-

dezwy i instrukcje do władz powiatowych, wzywające do uroczystego obchodzenia tego dnia.

Na cele wywołania w Polsce w dniu tym awantur i demonstracji wyasygnowane zostały grubo sumy pieniężne.

!! Dla Słomianych wdowców!! — poleca —
tylko na maśle **LEWICKI**, Zyblikiewicza 2. tel. 16-13.
obiady i kolacje
znana firma

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do dnia 10. lipca nie otrzymamy prenumeraty za lipiec, to z dniem 10. lipca wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.



LION KOUM.



TSCHÉN-KONE-TSING.

Przywódcy komunistów chińskich w Paryżu, którzy zmusili pełnomocnika C. in do podpisania deklaracji przeciw uciskowi Europejczyków.

Sawieży gromadzą kawalerję nad naszą granicą.

Mińsk, 9 lipca.

Na linii kolejowej Orsza — Mińsk kursują bezustannie nadprogramowe pociągi, wiozące duży transporty wojskowe. Jada przeważnie formacje kawaleryjskie. O ilości tych transportów świadczy okoliczność, że np. jednej nocy z 4-go na 5-go bm. przejechało 20 transportów.

Mińskie pisma zaznaczają, że nie idzie tu o manewry we właściwym tego słowa znaczeniu, tylko o wypróbowanie sprawności w ekspedjowaniu transportów.

Sędziowie Trybunału Administracyjnego zasiadać będą w czarnych togach i biretach.

Warszawa, 9. lipca.

Wedle wniesionego już na Radę ministrów projektu ustawy o „urzędowym“ stroju dla prezesa i sędziów Najwyższego Trybunału administracyjnego, sędziowie otrzymają birety i czarne togi z aksamitnymi pelerynkami, przewodniczący rozprowom prócz tego ozdobił będą łańcuchem i godłem państwa.

Birety będą miały formę rogatywki. Pierwszy prezes Najw. Trybunału administracyjnego posiadać będzie strój taki sam, tylko rękawy będą podwójne, obłożone pasem gronostajowym, szerokości 12 cm.

Walka z najstraszniejszą chorobą XX. wieku.

Na raka umiera pół miliona ludzi rocznie.

Ostatnie odkrycia i wynalazki w walce z rakiem.

Lwów, 10. lipca.

Najstraszniejszą chorobą w środowiskach kulturalnych jest bez wątpienia **obok gruźlicy rak**. Choroba ta, znana jeszcze w zamierzchłych wiekach, do dnia dzisiejszego otoczona jest dla oczu nawet najwybitniejszych uczonych-lekarzy mgłą jakiejś strasznej tajemnicy i istota jej pozostaje wciąż nieznaną.

Istnieją wprawdzie różne teorie i hipotezy powstawania i istoty tej choroby, jednakże dotychczas żadna z nich nie uzyskała bezwzględnej potwierdzenia. Do jednych z najprawdopodobniejszych należy teoria prof. Kopczyńskiego, który uważał, że raka wywołują tak zwane bujające zwojnoidalne komórki, żyjące życiem autonomicznym w danym organizmie.

W każdym razie dotychczasowe badania nie potwierdziły żadnych z tych teorii i sprawa cała nadal pozostaje otwarta.

Co jest jednak najstraszniejsze, to jej ciągły rozwój pomimo energicznego zwalczania, i to rozwój w ośrodkach najkulturalniejszych. Najnowsze badania bowiem wykazały, że choroba raka szerzy się przede wszystkim w krajach o klimacie umiarkowanym i tam, gdzie zasadniczym pożywieniem jest mięso. Skądinąd, nawet w tych krajach odsetki zachorowań są znacznie wyższe w miastach, niż po wsiach.

Jest to choroba dotychczas właściwie niewyleczalna, gdyż aczkolwiek wczesna operacja mogłaby w wielu wypadkach usunąć doszczętnie ognisko raka, jednakże trudności rozpoznawcze są tak wielkie, że przeważnie rozpoznanie następuje już wtedy, gdy skutkiem przerzutów komórki rakowate potworzyły nowe ogniska chorobowe.

W tej fazie prawie każda operacja, chociażby operowano nawet w zdrowym jest szczytowo daremna.

Jak jużśmy to wyżej zaznaczyli, dotychczas nie udało się ustalić przyczyny powstawania tej strasznej choroby, to też najświetniejsi badacze wszystkie swe wysiłki skierowali przede wszystkim na wyznaczenie środka, czy środków leczących skutecznie raka, nie chcąc tracić czasu na żmudne i jak dotychczas bezowocne dociekanie istoty tej choroby. A czas już wielki położyć tamę temu najstraszniejszemu wrogowi ludzkości — jak bowiem stwierdzają dane statystyczne zebrane przez słynnego prof. Roussy, pół miliona ludzi umiera na świecie co rok na tę tajemniczą chorobę.

Nic też dziwnego, że powstała specjalna Liga do zwalczania raka, amerykańsko-angielsko-francuska, której centrala mieści się w Paryżu, gdzie też znajduje się główne siedlisko badań nad rakiem.

Otóż w tym centrum zjawiał się przede wszystkim wielkopomy wynalazek naszego rodaczki, Gurie-Sklodowskiej, rad — który obok chirurgicznego zabiegu jest je-

dynym dotychczas znanym środkiem leczącym raka. Niestety i ten środek nie jest radykalnym, gdyż jak wykazały długo już trwające doświadczenia, wprawdzie w wielu wypadkach emanujące promienia radu niszczą doszczętnie schorzone tkanki i powodują zniknięcie całkowite guza rakowatego, jednakże są też wypadki, że terapia radem przyczynia się do pogorszenia i przyspiesza rozwój choroby.

Wobec tego nie sposób ustalić, czy rad w najbliższej przyszłości po szeregu doświadczeń, stanie się jedynym i bezwzględnie skutecznym środkiem w zwalczaniu raka. Wogóle leczenie radem jest dopiero w stadium doświadczalnym i wszelkie przywidzenia byłyby przedwczesne.

Pomimo jednak znikomych dotychczas rezultatów, walka z tą strasznią chorobą nie ustaje ani na chwilę i szereg najwy-

Jak będzie wyglądał świat za 50 lat?

Lwów, 10. lipca.

Uczony angielski Gernsbrak, wydawca czasopisma „Science and Invention” (Wiedza i wynalazek) ogłosił niedawno ciekawy na ten temat artykuł, w którym taki oto mniej więcej kreśli obraz świata po 50 latach.

Kiedy Jules Verne w proroczych książkach swych opisał łódź podwodną, pędzoną zapomocą elektryczności, uważano go za utopistę. W dwadzieścia lat później „utopia” jego się zściła. Rzucając okiem o 50 lat wstecz, stwierdza się z uczuciem, jakie budzi coś niesamowitego, niewiarygodnego wprost postępy, jakie ludzkość poczyniła w dziedzinie elektryczności. Telegraf bez drutu przed pół wiekiem uważany był jeszcze za — bajkę. Dziś zapomocą tego telegrafu przenosimy już fotografie z Nowego Jorku do Londynu. Jakże wobec takich postępów przedstawiać będzie świat u pięćdziesiąt lat później? Pierwszą dziedziną, w której już w najbliższej przyszłości bezspornie przełomowy nastąpi zwrot, to ruch uliczny w wielkich centrach światowych. Problem uregulowania ruchu ulicznego stał się dziś palący. Najprawdopodobniej zostanie on w ten sposób rozwiązany, że w każdym wielkim mieście wybuduje się okrężna ulica — składająca się z kilku pięter. Najwyższe piętro przeznaczone będzie dla t. zw. lekkich wchikułów, jak motocykle itp., które oczywiście poruszone będą zapomocą elektryczności.

Przenosić ją będzie radio, a posługując się nią będą i ludzie, idący pieszo, zaopatrzeni jednakowoż w t. zw. wrotki, połączone zapomocą drutu z linją radiową, biegnącą wzdłuż ulicy. W ten sposób poruszać się oni będą ulicami sześciokrotnie szybciej, niż dziś. Pod pierwszym piętrzem będzie kolej elektryczna z bezporównania większą, aniżeli obecna szybkością. Niższe piętro zajmą t. zw. trottoirs roulants, czyli poruszające się chodniki, a mianowicie trojaki gatunku. Pierwszy o chyżości kilku kilometrów na godzinę, drugi 12—16 km., a trzeci aż do 24 km. na godzinę. Za pięćdziesiąt lat będzie przez naukę już rozwiązany także problem — wpływania na pogodę w obrębie wielkich miast. Na dachach najwyższych budynków umieszczone będą w tym celu olbrzymie konstrukcje dla prądu elektrycznego o bardzo wysokim napięciu, które to konstrukcje bądź rozprósza chmury deszczowe, bądź też wywołująć będą pożądany deszcz. W końcu uczony angielski wyraża przekonanie, że za 50 lat olbrzymie napięcie elektryczne stacji radiowych (miliony kilowatów!) wywierać będzie niesłychanie dodatni wpływ na rozwój świata zwierzęcego i roślinnego, a najprawdopodobniej i — człowieka. Za 50 lat chłopiec 6-letni pod względem rozwoju duchowego i cielesnego będzie za pewne odpowiadał dzisiejszemu młodzieńcowi 18-letniemu. Jaka szkoda, że nie wszyscy doczekamy się tych czasów!

„FEJLETON „GAZ. POR.” z dnia 11. lipca

WALENTYN MANDELSTAMM

2)

LUKA.

Helena występowała tego wieczora tylko w pierwszych dwóch aktach; ze zaś czuła się nieco zmęczoną, zatem zaraz po odegraniu swej roli wróciła prosto do domu i położyła się spać. Pod wrażeniem popołudniowej rozmowy z Lucjanem śniła o jakichś zamaskowanych bandytach, ściągających ją z rewolwerami w rękę.

Rano obudziła ją pokojówka Emilcia, przynosząc śniadanie Rumiana zazwyczaj twarz pokojówki tym razem blada była jak papier.

— Wie panienska, jakie straszne nieszczęście się stało? — przemówiła drżącym głosem. — Ta staruszka naprzeciwko... nie żyje... podobno ją zamordowali... Policja przy całej noc prowadziła śledztwo.

Wiadomość ta zmieszała mocno Helenę. Ujęła leżący pod ręką świeży dziennik; były w nim już bliższe szczegóły:

„W domu pod nr. 197, przy ulicy Michała Anioła mieszkała samotna staruszka niejaka pani Plau. Dozorca domu zaniepokojony tem, że jego lokatorka nie wychodziła już od czterdziestu ośmiu godzin, zdecydował się wczoraj wieczorem za dzwonić do mieszkania pani Plau. Gdy

na dzwonek nikt nie odpowiadał, dozorca podejrzewając jakiś wypadek, sprowadził agenta policyjnego i w jego obecności otworzył przemocą drzwi. Znaleźli panią Plau nieżywą; leżała na środku saloniku, uduszona za pomocą cienkiego sznurka. Nie trudno było domyślić się zbrodni, zwłaszcza wobec potwierdzonych szuflad we wszystkich meblach. Zbrodniarz musiał się obłowić porządnie, pani Plau bowiem uchodziła za osobę zamożną a skąpą. W mieszkaniu nie znaleziono ani papierów wartościowych, ani gotówki. Komisarz policji p. Feliks Cambaux ujął śledztwo w tej zagadkowej sprawie w swoje ręce; o ile nam jednak wiadomo, dotychczas bez rezultatu. W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość, że p. Cambaux zaprosił do współpracy pewną wybitną osobistość, której nazwiska zdradzić nie możemy, a którą cały Paryż zna doskonale z głośnych spraw, przez osobistość tę po mistrzowsku wysświetlonych”.

Tymczasem zjawiał się Lucjan d'Arbois; witając się serdecznie ze swą narzeczoną, zauważył:

— Wiadomość o tem morderstwie musiała cię dotknąć bardzo nieprzyjemnie, — prawda?

— Ach Boże, — westchnęła Helena. — Ciągle mi się zdaje, że to nasza wczorajsza rozmowa przyniosła tej biedaczce nieszczęście!

— Jak można nawet myśleć o czemś podobnym? Pamiętaj, o zwykłej porze

wczoraj nie zauważyliśmy jej w oknie; z pewnością zatem zbrodnia popełniona została znacznie wcześniej.

Helena wskazała na leżący przed nią dziennik z notatką o owym tajemniczym współpracowniku komisarza policji:

— To z pewnością Oktaw Bernac — spytała — nieprawdaż?

— Naturalnie, — odparł Lucjan opryskliwie. — Pech prawdziwy!

A kiedy Helena spojrzała na niego ze zdziwieniem, nie rozumiejąc znaczenia owej uwagi, dodał:

— Cóż chcesz — on dzisiaj jest w modzie... wszędzie go pełno... lubi zbierać hołdy i oklaski, choćby z krzywdą dla policji.

Ow Oktaw Bernac był to słynny podówczas amator-detektyw i autor znakomitych powieści kryminalnych. Niedawno dopiero wslawił się szeroko odkryciem sprawców zagadkowego morderstwa popełnionego na osobie Archibalda Graves „króla diamentowego”.

— A propos — podjął po chwili Lucjan z lekkim sarkazmem, — a cóż twój pan Maubray? Widziałeś się z nowo?

Helena wruszyła ze zniecierpliwieniem ramionami, urażona ironicznym tonem zapytania. Nie odpowiedziała nic — nie mogąc wygnać z myśli obrazu owej biednej staruszki. Lucjan próbował naprowadzić rozmowę na rzeczy obojętne; po chwili Helena znów wróciła do poprzedniego tematu:

„najświetniejszych lekarzy-uczonych poświęcić — całkowicie badanin raka wkładając w swą pracę cały zapas posiadanej energii i wiedzy.”

Do najświetniejszych badaczy na tej dziedzinie dotychczas niwie należy słynny już na świat cały dr. Botelho, szef laboratorium do badania raka na oddziale prof. uniwersytetu Martmana w szpitalu Hotel-Dieu w Paryżu, oraz współpracujący z nim japoński profesor, dr. Itchikawa.

Ludzie ci osiągnęli mozolną pracą i geniuszem swego wnikliwego rozumu wprost kolosalne rezultaty, w porównaniu do dotychczasowych wysiłków całego zastępu ich poprzedników. Szczególniej ostatnie ich wynalazki na polu walki z rakiem są tak doniosłe, że wstrząsnęły całym światem uczonych lekarzy i bakterjologów.

Dzięki uprzejmości ziomka naszego, Lwówianina, p. dr. Teichera, który obecnie powrócił z Paryża, gdzie właśnie współpracował z wymienionym uczonym dr. Botelho, możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami treścią tych niezwykle, rewelacyjnych odkryć.

Mianowicie, dr. Botelho pracując usilnie przede wszystkim nad możliwością wczesnego rozpoznania raka, co jest niezbędnym warunkiem do wyleczenia szczególnie tej choroby, osiągnął wspaniały rezultat oddziaływaniem czynnikami chemicznymi na krew chorych.

W 80 procentach udaje się przez próbe krwi (zasada podobna do znanej próby krwi Wassermana w przypadkach luesu) ustalić istnienie raka w danym organizmie w stanie ukrytym. Ten sposób badania jest tak niezawodny, że obecnie już jest oficjalnie przyjęty we Francji.

Tenże uczony wynalazł specjalny płyn, którego skład jest dotychczas tajemniczą, o nadzwyczajnym działaniu leczniczym. Przykładany mianowicie do miejsc chorych, powoduje zanik tkanki rakowatej i w wielu wypadkach kompletne wyleczenie. Jednakże stosowany być może wyłącznie do formy raka zewnętrznego, gdyż wszelkie raki umiejscowione na organach wewnętrznych są z łatwo zrozumiałych powodów niedostępne do bezpośredniego stosowania tego środka. Z tych też względów dr. Botelho pracuje obecnie nad zastosowaniem powyższego leku do działania wewnętrznego przez zastrzyki podskórne, śródmięśniowe lub dożylnie.

Pozatem, dr. Itchikawa, badając częstotliwość zachorowań na raka robotników zajętych w fabrykach produkujących „ter” (smola pogazowa) zauważył swoiste działanie teru na tworzenie się guzów rakowatych. Przeprowadzając w dalszym ciągu swe badania udało się dr. Itchikawa potwierdzić swe przypuszczenia w sposób następujący: Wcierał on czas jakiś poza uszy królików ter i w prawie wszystkich wypadkach otrzymał utworzenie się raka u tych zwierząt. Odkrycie to, bez wątpienia, przyczyni się niemało do stwierdzenia istoty raka, a przynajmniej ustalenia niektórych przyczyn zewnętrznych sprzyjających tworzeniu się tej choroby.

Należy nadmienić, że łaskawym naszym informator, dr. Taicher, który od dłuższego już czasu poświęcił się badaniom nad tą chorobą rozpoczyna we Lwowie nowy okres studiów nad rakiem. T. Kost.

— Przypominasz ją sobie — biedna starowina — jak ona się do ciebie słodko uśmiechała.

— Ach, nie wspominaj lepiej, — szepnął — to takie przykre! Miejmy nadzieję, że policja odkryje mordercę... i kara go nie minie!... Proszę cię — nie mówmy już o tem... denerwujesz się tylko niepotrzebnie. Słuchaj — opowiem ci, jaki mam plan.

Oto zamierzał za jakiś tydzień wyjechać na dwa dni do Anglii, na wysięgi... w biegu o Złoty Puhar ma zamiar stawić na francuskiego konia „Ariodant”, który wedle niego ma wszelkie szanse wygrania pierwszego nagrody.

— Jeśli mi się poszczęści — zakończył — przywiezę ci z Anglii stary serwis angielski, taki, jak ty lubisz.

*

W ciągu następnych dni nie odkryto żadnych śladów; zbrodnia przy ulicy Michała Anioła pozostawała nadal niewyjaśnioną.

W przeddzień swego wyjazdu do Anglii Lucjan, zaproszony przez narzeczoną na śniadanie do jej mieszkania, siedział z nią razem w buduarze, kończąc filiżankę czarnej kawy.

Niespodzianie wstał i wyszedł do przedpokoju; po chwili wrócił stamtąd niosąc w rękę spory pakunek. Po rozwinięciu wydobyl niewielką stalową kasę, a podając ją Helenie, tak się odezwał:

Skutki zerwania stosunków angielsko-sowieckich.

Popłoch w Moskwie. — Utworzenie się dwóch orientacji. — Czy iść z Azją przeciwko Europie, czy kompromisowo załatwić zatarg z państwami Zachodnimi? — Sowiety liczą się z możliwością kompletnej izolacji Rosji. — Pokój światowy zachwiany.

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., w lipcu.

Z Moskwy donoszą: Wiadomości z Londynu o zdecydowanym przez rząd angielski zerwaniu stosunków z sowietami wzbudziły w moskiewskich kołach dyplomatycznych silną, a zrozumiałą konsternację. Zwołano poufne narady głównych przewodników sowieckich. W kołach tych zdają sobie sprawę z całej doniosłości chwili obecnej, gdyż — wedle informacji, otrzymanych w Moskwie, rząd Baldwina będzie prowadził swą akcję przeciw sowietom nie tylko w imieniu Anglii, lecz wspólnie z innymi mocarstwami. Sowiety więc stają w obliczu nowej, katastrofalnej dla nich klęski, a to odrodzenia się wspólnego frontu antybolszewickiego izolującego Rosję w zupełności. W łonie rządu sowieckiego w związku z tą nową sytuacją wytworzyły się dwa kierunki: „orientacji azjatyckiej”, czyli zwolenników bezwzględnie nadal zwalczania Anglii i wszystkich innych mocarstw zachodnich, szczególnie na gruncie azjatyckim, nawet gdyby to miało doprowadzić do otwartej wojny.

Zdaniem tego obozu — na którego czele stoi Zinowiew — zagraniczna polityka Sowietów powinna się opierać wyłącznie na sojuszu z państwami azjatyckimi (głównie — z Chinami) oraz z Niemcami, o ile państwo to zręcznie się współdziała z Anglią oraz odmówi wstąpienia do Ligi Narodów.

Drugi zaś obóz, „zachodni”, broni konieczności pewnego porozumienia się z mocarstwami zachodnimi, gdyż związek sowiecki nie powinien rezygnować ze swej czynnej roli w sprawach Europy zachodniej. Tem bardziej,

— Poproszę cię o przechowanie mi tej szkatułki; wyjeżdżam jutro, a boję się zostawić ją w moim kawalerskim mieszkaniu. W kasetce mam schowane różne cenne drobiazgi: listy od moich rodziców, książeczkę wojskową, mój dyplom uniwersytecki... Oddasz mi to, gdy powrócę.

Widząc zaś z miny Heleny, że proponują ją wcale się nie zachwycąc, dodał swobodnie:

— Rozumiem, o co ci idzie... Ale możesz być spokojna: niema tam żadnych pamiątek, ani listów miłosnych... nie odważyłbym się na podobną niedelikatność wobec ciebie. Kasetka jest zamknięta... Klucz zgubiłem. Ale jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości — każ dorobić kluczyk. Możesz otworzyć i skontrolować wszystko. Przed tobą nie mam żadnych sekretów.

Helena wzruszyła lekko ramionami; — jakoś nie w smak jej był cały ten depozyt.

Nagle we drzwiach pokoju stała pokojówka Emilia, oświadczając, że pan Maubray — tak jest, pan Maubray, ów lokator z trzeciego piętra, — chce się widzieć z państwem.

— A to niespodzianka! — wykrzyknęła Helena ze szczerem zdziwieniem — podczas, gdy Lucjan mruknął tylko:

— Już!...

Ze jednak pokojówka stała we drzwiach, zwrócił się do niej:

— Idź, poproś tego pana, Emilciu!

(C. d. n.)

że mimo „stabilizacji burżuazji”, szanse na wywołanie rewolucji komunistycznej na terenie Europy są — zdaniem obrońców tej koncepcji, wcale nie tak małe, aby usprawiedliwić wycofanie się sowietów ze swej dotychczasowej działalności na obszarach europejskich...

Do zwolenników „orientacji

zachodniej” należą między innymi Cieczerin i Krassin. Od zwycięstwa idei jednego z tych kierunków zależy dalszy kierunek polityki sowieckiej. W każdym razie w kołach moskiewskich uważają obecną chwilę za przełomową w dziejach pokoju światowego.



NOWOCZESNE CHRZCINY.

Onegdaj przed katedrą św. Piotra w Rzymie oglądano oryginalny orszak chrzestny, jadący na motocyklach. W pierwszym motocyklu honorowe miejsce zajęli rodzice chrzestni wraz z niemowlęciem, które zapewne wyrośnie na dzielnego motocyklistę.

Tajemnica słynnego „zaplombowanego wagonu” ma być odkryta na życzenie Anglii.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz.” donosi z Rygi, że Anglii zwrócili się do rządu niemieckiego z prośbą o ogłoszenie dokumentów niem. sztabu gen. z r. 1917, dotyczących przewie-

nia Lenina, Rakowskiego i Ganeckiego w za plombowanym wagonie ze Szwajcarii do Rosji, oraz wymienienia sumy, którą Niemcy wypłacili Leninowi i tow. przed rewolucją bolszewicką.

Szef bandy szpiegowskiej Ilinicz miał za sow. ruble założyć w Warszawie dziennik.

Poszukiwania tajnej skrytki w skonfiskowanym aucie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (w) Śledztwo w sprawie Ilinicza stwierdza, że miał on przystąpić w krótkim czasie do założenia za pieniądze sowieckie wielkiego dziennika politycznego w Warszawie.

Doniesienie jednego z pism, jakoby aresztowany w związku z aferą szpiegowską Steiner miał być uwolniony, jest nieprawdziwe. Steiner właściciel dorożki automobili-

wej, którą posługiwał się Ilinicz, jest reemigrantem z Ameryki i przebywał nadal w więzieniu, zaś jego dorożka s anowii przedmiot dalszych badań energicznych, przypuszczają bowiem, że zawiera ona jakś tajemnicę z dokumentami.

Sądztwo w całej tej aferze prowadzi śledczy dla spraw szczególnej wagi Luxemburg.

Wielki proces Gruzinów w Tyflisie.

Moskwa, 9 lipca. (Tel. G. P.) 10 lipca rozpoczyna się w Tyflisie proces przeciw komitetowi sironictwa a tysowieckich w Gruzji, oskarżonemu o zorganizowanie zamachu w r. 1924, o polityczne akta terrory i różne zbrodnie kryminalne.

Akt oskarżenia cyfrowe memorandum komiteju wystosowane do Braida, a dalej rokowania Ceretellego z Loucherelem w roku 1922. Takoteż rokowania Ceretellego z Herroiem, Renaudem i Macdonaldem w roku 1924

Rumunia nie chce połączenia kolejowego z Rosją.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, 8 lipca. (w) Szeft delegacji rumuńskiej dla rokowań z rządem sowieckim zdał raport, z którego wynika, iż układy o zaprowadzenie komunikacji kolejowej między Rumunią a Rosją — zostały zerwane. Rząd rumuński kieruje się w tym wypadku słuszną obawą o możliwe zawleczenie z Rosji agentów i szpiegów. Od których już teraz roi się w Rumuni.

Sensacyjne samobójstwo angielskiego dyplomaty.

Paryż, 9 lipca. (Tel. G. P.) „Petit Parisien” donosi z Konstantynopola, że pierwszy sekretarz ambasady angielskiej Forbes, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Hojny dar na badanie lichwy powojennej.

Londyn, 9 lipca. (Tel. G. P.) Jak donoszą pisma, znany finansista i filantrop amerykański Baruch, ofiarował 250,000 dol. na szkołę dla badania stosunków międzynarodowych w celu przeprowadzenia studiów nad zagadnieniami lichwy powojennej, nad jej przyczynami i środkami zwalczania.

Gdańska „czarna ręka” grozi polskiemu piśmu.

Gdańsk, 9 lipca. (Tel. G. P.) „Gazeta Gdańska” pisze, że niemiecka „czarna ręka” grozi temu dziennikowi wysadzeniem w powietrze. Groźby takie ponawiają się co jakiś czas. Obecnie „Czarna ręka” pisze, że jeżeli „Gazeta Gdańska” nie zmieni tonu i nie przestanie walczyć przeciw Niemcom, to stanie się z „Gazetą” to samo, co stało się z nacjonalistami w katedrze w Sofii.

Primadonna i perły hrabiny.

Wiedeń, w lipcu.

(f) Sąd wiedeński rozpatrywał sprawę, w której jako strony występują dwie znane osobistości: Hrabina Stürgkh swą kasetkę z kosztownościami powierzyła na przechowanie słynnej primadonne opery wiedeńskiej, Lucji Weidt. Gdy pani Weidt zwróciła klejnoty, okazało się, iż brakuje jednej perły, wartości 15 milionów koron. Hrabina wytoczyła proces o odszkodowanie. Szpiegawczka znalazła się w przykłej sytuacji, gdyż ufając towarzyskiemu stanowisku hrabiny, wogóle nie liczyła perły i nie była w stanie stwierdzić stanowczo, czy istotnie czegoś brakuje. Sąd rozstrzygnął na korzyść artystki, orzekając, że jeśli hrabina powierzyła tak cenne klejnoty na „dobrą wiarę” bez żadnego pisemnego poświadczenia, tedy sama ponosi winę straty.

Kupujcie 50-groszowe cegiełki na Gimnazjum w Brzuchowicach.

Listy z Południa.

NA MAROKKAŃSKIEJ
GRANICY.

Marokkańska komora celna. — Rzut oka wstecz. — Wschód i Zachód. — Algier i Marokko: podobieństwa i różnice.

(Oryginalna korespondencja „Gaz. Por.”)

Tlemcen, w czerwcu.

Pod płaskim dachem szarego, niepozornego budynku na drodze z Udźdy do Tlemcenu, mieści się marokkańska komora celna.

Kilku cębrze wyglądających strażników granicznych zatrzymuje nasze auto i sprawdza papiery.

Jest jasny, uśmiechnięty poranek.

Korzystam z przymusowego postępu i rozglądam się w kóło. Przed nami — kędy te słupki kamienne blejeją ledwo widoczne — to Algier. A za nami — tak, tam za nami zostało owo nieprawdopodobne „Wczoraj” — Marokko.

Ludzie tu, poprzez te pola win nie przeciagnęli idealną linię graniczną. W rzeczywistości i historii biegła ona nieco dalej po szczytach wzgórz tlemceńskich od morza Śródziemnego ku pustyni. Granica — obficie zroszona krwią niezliczonych plemion, ludów, ras, które tym naturalnym szlakiem wśród gór ciągnęły ze wschodu ku brzegom Oceanu. Granica dwu muzułmańskich krajów zbliżonych rasą, religią, klimatem i warunkami przyrodzonymi egzystencji, rozdzielonych jednak poprzez ciąg wieków odmiennie działającymi zjawiskami i wpływami psychologicznymi do tego stopnia, iż nienawiść wykopala między nimi przepaść co najmniej na wysokość tych stromych gór granicznych.

Konkwistadorowie w imię półksiężyca — Arabowie przeszli ongiś, jak burza przez pobrażone afrykańskie, opanowali Marokkiem, zaszczepili swą wiarę i język, zarabizowali cały kraj i stąd ruszyli na podbój Hiszpanii. Lecz żywy korytarz łączący ich z pierwotną Ojczyzną — Arabją, zbyt był wąty, by związek Wschodu z Zachodem utrzymać.

Z biegiem czasu przestał istnieć i wonczas państwo arabskie na dwie rozpadło się części: tamto stare, podległe Kalifom w Bagdadzie i to nowe, słuchające rozkazów sułtana z Fezu.

Algier niedługo zażywał swobody. Wkrótce wstrząsać nim zaczęły najprzeróżniejsze zawieruchy, aż wreszcie zawojowali go Turcy. To też od wieków już przywykł do niewoli i okupacja francuska w r. 1839 znalazła tam podatny grunt. Naprawdę przez lat kilka do oporu wzywał swych braci waleczny Abol-el-Kader; głosu wodza usłuchały jedynie niektóre szczepy, przeważnie tamte z Sahary, do wolnego przyzwyczajone życia. Reszta naogół pokornie pod nowe posłała jarzmo, a pułki kolorowe z Algieru w czasie Wielkiej Wojny mężnie ginęły za Francję na froncie niemieckim.

Marokko natomiast w tysiącletniej wychowanej niezależności państwowej, istniejącej formalnie do dziś dnia, zachowało żywą tradycję Wielkich Maurów Śred-

CZARNA LU

(Na paryskim bruku)

Przepiękny powojenny dramat w 7 aktach.

W głów. ról: **OLA NEGRI**
Dziś w **A P O L L O**

Krew na sprzedaż.

Jak sobie radzą ubodzy akademicy amerykańscy.

Michigan w lipcu.

Wśród tutejszej młodzieży uniwersyteckiej bardzo wiele jest biedoty. Te młode głodomory wpadły na desperacki pomysł dla umożliwienia sobie egzystencji i studjów. Oto sprzedają krew swą dla celów transfuzji.

Urzędowa statystyka stwierdziła, iż nie mniej, jak 150 studentów regularnie nawiedza szpitala i daje sobie krew upuszczając za odpowiednią zapłatą. Na domiar zapłata jest bardzo licha i zaledwie 15 dolarów za 300 kubicznych centymetrów krwi, a 5 dolarów za każde dalsze 10 cm.

Taneczne sukcesy 80-letn. młodzieńca.

Zdobywa pierwsze nagrody w p'asaniu.

Salzburg w lipcu.

W ubiegłym tygodniu w tut. „Hotel Europe“ przy nadzwyczajnym liczonym udziale uczestników odbył się wielki konkurs taneczny. Naturalnie tańczono shimmy. Pierwszą nagrodę otrzymał pewien młodzieniec, drugą niejaki Mayer, b. właściciel hotelu „Mirabell“, liczący sobie ni mniej ni więcej jeno... 80 latek!

P. Mayer podobno był skonfundowany, że przypadła mu dru-

ga nagroda, gdyż przed paru tygodniami zdobył na konkursie tanecznym w Meranie pierwszą...

Jest to wogóle fenomenalny człowiek. Wcale nie wygląda na swe lata. Ani jednego siwego włosa na głowie, ani jednej zmarszczki na twarzy! Owszem twarz pulchniutka, różowa, ramię pełne, ścięgnię elastyczne — lekarze zachwycają się tym nadzwyczajnym okazem młodego starca, czy też sedziwego młodzieńca.

niowiecza, tem żywsza, iż zda się, jak gdyby tu wszechpotężny czas zatrzymał się w biegu gdzieś na XIV. lub XV. stuleciu i stęzał. Całe Marokko zostało najzupełniej średniowieczne.

To też przyjacielska okupacja francuska, ostrożnie i z wielkim taktem położyła swą rękę na tem państewku, szanując miejscowe tradycje, zostawiając notabdom i ludowi jak najdalej idącą swobodę.

Hasłem białych w Algierze było przez długie lata: Arabowie na pustynię! Miasta i żyzne, nadbrzeżne okolice dla Europejczyków! Skutkiem takiego stanowiska Arab stoczył się tam na samo dno nędzy socjalnej, a korzystną rolę pośredników zajęli tubylczy żydzi.

W Marokko natomiast zastosowano jak najszerzej zasadę zgo dnego współżycia i współpracy nowych przybyszów z za morza z dotychczasowymi mieszkańcami. Dzięki niej w krótkim czasie — gdyż ostateczna okupacja Cesarstwa Marokkańskiego ukończona została w r. 1917 dopiero — osiągnięto wyniki kolonizacyjne przewyższające wielokrotnie tamte z Algeru.

Sułtan Mulay Yuseff, rezydujący w Rabat, jest do dziś dnia samowładnym monarchą i głową kościoła zachodnio-muzułmańskiego, Marszałek Lyautey zaś, skromny Rezydent Francji, ukrocza jedynie na życzenie władcy i zbyt separatystyczne poczynania wasalów — Wielkich Szejków, naczelników plemion. Ci ostatni mają przy swym boku doradców — wyższych oficerów francuskich, którzy służą im swemi europejskimi wiadomościami, a z lekka kontrolują ich

działalność i powściągają zbyt krewkie czasem zapędy dostojnych swych przyjaciół.

Szeikowie mają prawo miecza, wymiaru i ściągania podatków i t. d. i t. d. Jedynie surowość ich średniowiecznych wyroków została złagodzona o tyle, że nie mogą stosować potwornych kar okaleczania swych poddanych, jak to niedawno jeszcze miało miejsce, n. p. obcinanie języka za krzywoprzysięstwo lub potwarz, a ręki za kradzież.

Żywe dowody tego systemu spotkać można po wsiach marokkańskich do dzisiaj. Podobno — był jednak bardzo skuteczny.

Tadeusz M. Nittman.

S. p. senator Brun.

Warszawa, 9 lipca.

W uzupełnieniu depeszy, podajemy kilka dat z życia ś. p. Bruna:

Zmarły senator ś. p. Stanisław Brun, urodził się w 1854 roku. Po ukończeniu szkoły handlowej praktykował w Anglii. Po powrocie do kraju stanął na czele firmy „Krzysztof Brun i Syn“.

Piastował urząd starszego zgromadzenia kupców m. Warszawy. Był członkiem zarządów wielu instytucji finansowych. Za czasów okupacji był członkiem Rady Stanu, oraz radnym, później w 1919 i 1922 r. został wybrany posłem na Sejm konstytucyjny.

W ostatnich wyborach wszedł z województwa warszawsk. do Senatu, gdzie był członkiem komisji handlowo-przemysłowej i skarbowo - budżetowej.

Liga ku ochronie czci.

Uzupełniająca wybory do Zarządu głównego.

Lwów, 10 lipca.

Zarząd główny Ligi ku ochronie czci (ul. Ossolińskich nr. 11, parter drzwi 1) uzupełnił się na posiedzeniu z 23. czerwca b. r., powołując do swego grona panów: wojewodę Kazimierza Grabowskiego, wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej Bolesława Lewickiego, sekretarza Zakładu nar. im. Ossolińskich Stanisława Olexińskiego, redaktora Michała Rollego i prezesa polsk. Towarzystwa politechnicznego Stanisława Rybickiego.

Pożar teatru.

Sztokholm w lipcu.

Sztokholmski „Svenska Teatern“, założony w r. 1875, obliczony na pomieszczenie 1200 widzów, przestał istnieć. Zniszczył go przed kilku dniami pożar i ze wspaniałego budynku pozostała ledwie kupa gruzów.

Ogień wybuchł na szczęście w takiej porze, gdy nikogo nie było w gmachu. O 3.30 rano dostrzeżono z wieży pożarnej pierwsze płomienie. Zaalarmowana straż rzuciła się natychmiast do ratunku. Piętnaście sikawek motorowych zalewało ogień wodą — bezowocnie. Wewnątrz gmachu gorzało wszystko bez przeszkód. O 4 rano runęła środkowa kopuła. Teraz szło już tylko o zlokalizowanie pożaru. Jakoż o godz. 5.30 można było go już uważać za zlokalizowany. Zgliszcza płonęły jeszcze długo — do 9 wieczorem. Straż pożarna przez 18 godzin bez przerwy pozostawała na posterunku. Gmach był ubezpieczony na półtora miliona koron szwedzkich, inwentarz ubezpieczony wcale nie był. Przypuszczają, że pożar powstał w następstwie samozapalenia się materiałów strychowych skutkiem upału.

Rekord rozłargnienia.

N. Jork, w lipcu.

Dyrekcja poczty w Waszyngtonie ogłosiła, że w ciągu roku ostatniego otrzymała 100.00 listów w kopertach bez adresów. W listach tych było 12.000 dolarów w gotówce, oraz 3 miliony dolarów w czekach i przekazach.

Na odszukiwanie adresatów, lub wyślających, wydała poczta półtora miliona dolarów.

NADESLANE.

LEKARZ CHOROBY SKÓRNYCH I WENER.

Dr. Zdzisław ROTIERS

powrócił 3745

Lwów — ul. Jabłonowskich 2.

Operator Dr. D. SASSOWER

ordynuje 3723

Lwów, Koftajata 7.

Piegrzymka do Rzymu

8. sierpnia 1925.

Biuro podróży ITALIA, Warszawa
Marszalkowska 137

przyjmuje zapisy do dnia 20. lipca, koszt siedmnaściodniowej pielgrzymki wynosi: II. kl. 685 zł. III. kl. 490.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. 3/20

Więźniowie na krwawych łożach tortury przed trybunałem bolszewickim.

Przed odczytaniem wyroku śmierci podnieca się umierających morfiną.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.”)

Pogranicze sow., 9 lipca.

W die otrzymanych przez nas informacji z Mińska, tamtejsza „czrezwyczajka“ zainscenizowała niedawno wielki

proces polityczny przeciwko młodej Polce, 23-letniej Wiktorji Kobryżance i towarzyszowi Piotrowi Charkaczowi, proces obliczony właściwie na skompromitowanie konsulatu polskiego w Mińsku. Oskarżeni stanęli przed sądem pod zarzutem szpiegostwa.

Jako dowód przeciwko sobie mieli sfabrykowane przez G. P. U. dokumenty i dowody te przed bolszewickim sądem musiały oczywiście wystarczyć!

Proces ten w wielu momentach przypomina ponure średniowieczne praktyki inkwizycyjne.

W drugim dniu procesu na salę rozpraw, w obliczu trybunału, prasy i publiczności

oskarżonych wniesiono śmiertelnie błędnych i ulokowano na ławach.

Na sali powstało poruszenie. Lekarze przystąpili do badania. Słabym głosem spowiadał się Charkacz lekarzowi, że w lochach więziennych poddano go torturom.

W tej chwili zemlał. Kobryżanka długo nie można było się docuć. I ona równi z nią torturowana. Okazało się następnie, że podsądni z obawy dalszych mąk

zażyli strychniny, której z litości dla siebie inni więźniowie, zawsze na wszelki wypadek zaopatrzeni w truciznę.

Lekarzom polecił sąd dać antidotum, pozatem zaś stosować zasirzyki morfiny, aby ich jako tako podtrzymać przy życiu. Podsądni

zeznawali leżąc.
Jedyny ten w swoim rodzaju

bolszewicki, „nowoczesny“ sąd, odbywał się dalej: zeznania świadków, przemówienia obrońców i prokuratora. Wszystko „po formie“!

Trybunał wydał wyrok, skazujący oboje oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Ostatni szept...

W ostatnim słowie skazaniec Charkacz nie zdołał nawet poruścić wargami; 23-letnia Wiktorja Kobryżanka ledwo dosłyszalnym szeptem prosiła o darowanie jej niedożytego życia.

Sowieckiej sprawiedliwości stało się zadość!



WŚRÓD SKWARU TANIEC NA LODZIE.

W miejscowości Palm Besch, będącej ulubionym letniskiem schronieniem milionerów amerykańskich nie brak najwyszukaniejszych rozrywek. Np. wśród największych upałów letnicy zażywają prawdziwej ślizgawki na prawdziwym lodzie. Widzimy na rycinie, jak miss Florence Taylor, mistrzyni w jeździe sztucznej popisuje się kunsztownymi „holendrami“ na olbrzymiej łydce lodowej.

Nowa metoda Steinacha, Odmładzanie kobiet.

Nowy Jork, w lipcu.

Lekarz nowojorski dr. Harry Benjamin rozpoczął zastosowywanie metody odmładzającej także do kobiet. Jestto ulepszony system Steinacha, przeczem Benjamin używa aparatu diatermicznego, który wytwarza w ciele ciepło i przyplw krwi.

Dr. Benjamin nie może się oczywiście uskarżać na brak pacjentek. Ciekawe jest, że kobiety zaczynają się odmładzać już w 35 roku życia. Większość pacjentek zgłasza się z chwiła, gdy się u nich zaczyna okres matrony.

Dr. Benjamin twierdzi, że zabiegi u-

dają się zadawalniająco, podstarzałe pacjentki odzyskują młodociany wygląd, cera się wygładza, włosy odzyskują blask, a co najważniejsze, odmłodzone panie czują się świeże i pełne ochoty do życia, nawet do... flirtu.

Jedno wszakże jest udowodnione, że „odmłodzona“ młodość trwa tylko dwa do trzech lat, poczem wracają zmarszczki i blask oczu gaśnie. Można jednak poddawać się zabiegom kilkakrotnie, gdyż ulepszona metoda Steinacha nie polega na operacji, lecz na diatermji, która nie jest bolesna.

Wystawa drobiu i psów rasowych w Stanisławowie

Stanisławów w lipcu.

Staraniem wojewódzkiego Towarzystwa o owu drobiu odbędzie się w dniach 3. 4. i 5. października b. r. wystawa obejmująca wszystkie działy hodowli drobiu przez Towarzystwo prowadzonej, a więc: kur, kaczek, gołębi, królików, kóz, kanarków, oraz psów sportowych i myśliwskich. Wystawa urządzona będzie w ogrodzie p. Hagesheimera. Młode, a świetnie rozwijające się Towarzystwo pewne jest, że wystawa powiedzie się jak najlepiej, tem bardziej, że znaczna subwencja rządowa jest zapewniona, a zainteresowanie wystawą już dziś jest bardzo wielkie w kołach hodowców.

Wystawa ma wybitne znaczenie nie tylko dla rozwoju samego Towarzystwa, lecz także przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia racjonalnej hodowli drobiu i t. d., zwłaszcza w mieście i najbliższych powiatach, gdzie wywiera wpływ kształcący. Wystawę odwiedzają prócz hodowców i amatorów oraz szerszej publiczności, przedewszystkiem gremialnie szkoły, pod przewodem swych nauczycieli, gdzie na żywych okazach mają poglądową lekcję, zaś fachowi prelegenci uczą ich za niłowania do racjonalnej hodowli, którą młodym umysłem wsłuchać należy, by kiedyś stali się dobrymi gospodarzami, dbającymi o dobro swoje i dobro Ojczyzny.

To samo można powiedzieć o gromadnych wycieczkach wieśniaków ze wsi okolicznych, którzy na wystawie wiele skorzystać mogą z nader ważnego działu gospodarczego.

Wkrótce wysyłane będą stosowne deklaracje, po które zgłaszać się należy pod adresem: Wojewódzkie Towarzystwo chowu drobiu itd. w Stanisławowie ul. św. Józefa 1. 5, gdzie można co czwartku zasięgać informacji od godz. 7-8 wieczór

Balzac i list barona Rotschilda.

Paryż, w lipcu.

(D). Słynny autor „Komedji ludzkiej“ Honorjusz Balzac żył w przyjaźni z najbogatszym bankierem paryskim, baronem Rotschildem. Gdy pewnego razu powieściopisarz objawił chęć zwiedzenia Wiednia, baron ofiarował się pokryć koszty podróży i dał mu, oprócz pieniędzy, list polecający do swego siostrzeńca, szefa banku Rotschildów we Wiedniu. Balzac udał się do Wiednia, a przybywszy na miejsce, przez ciekawość otworzył ów list i był bardzo niemiłe dotknięty jego tonem. Był to suchy list kupiecki, polecający „przyjąć niejakiego pana Balzaca“, Poeta, urażony treścią, schował list i nie próbując nawet widzieć się z wiedeńskim Rotschildem, wrócił do Paryża. Wkrótce spotkał się z baronem i na jego pytanie co do pobytu w Wiedniu, oddał mu ów nieszczęsny list, mówiąc z wyrzutem:

— Nie wręczyłem go pańskiemu siostrzeńcowi, gdyż był tak napisany, że...

— Żle zrobiłeś, mój kochany — przerwał sucho Rotschild. Widzisz ten znak pod moim podpisem na liście?

— Widzę. No i cóż z tego?

— A no, nic.

Znaczy on dosłownie: „Wypłacić od dawcy listu 25.000 franków!“

Rzekł i odszedł. Balzac zrobił bardzo kwaśną minę, gdyż, jak wiadomo, kłopoty pieniężne były jego pięta Achillesowa.



Zmarły niedawno Lucjan Guitry był człowiekiem dowcipnym. Pewien mierny autor dramatyczny posłał mu za dyktandem jego w „Renaissance“ rękopis z następującym listem: „Zakładam się z panem o ludwika, że pan nie przeczyta tej sztuki“. Guitry odesłał najspokojniej rękopis, załączony 20 franków i karę „Wygrał pan“...

Einstein na czarnej liście. Donoszą z Nowego Jorku, że w kilku stanach księżki Einsteina zostały umieszczone na czarnej liście. Rzeczoznawcy amerykańscy twierdzą, że teoria Einsteina przeczy zdrowemu rozsądkowi.

Polka Negri srodzko ukarana. Wydział finansowy Stanów Zj. postanowił skazać Polę Negri na karę 57.000 dolarów za próbę przewiezienia do Ameryki brylantów. Wartość brylantów wynosi tylko 50. dolarów.

Olbrzymi pożar. W Glasgowie wybuchł pożar i zniszczył całkowicie Kelwinhall, wielki budynek, służący dla pomieszczenia rozmaitych wystaw.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Wielkie starcie policji z bandytami pod Stryjem.

Podczas pościgu ujęto dwóch bandytów, z dwoma zaś stoczono krwawą potyczkę. — Dwóch wywiadowców ciężko rannych.

(Telegram własny „Gazety Porannej“.)

Stryj, 9. lipca.

(—) Onegdaj szajka bandycka, złożona z czterech opryszków, uzbrojonych w rewolwery, dokonała napadu rabunkowego na dom karczmarza Lehnera w Rożnówku, a po rabunku zbiegła w kierunku na Stryj. Policja rożnówkowska natychmiast doniosła

o kierunku ucieczki bandytów, posterunkom wzdłuż linii kolejowej na Stryj.

Wszystkie te posterunki zarządziły w porozumieniu natychmiastową akcję pościgową, w celu zlikwidowania bandy. Posterunki w Morszynie, Lisowicach, Bolechowie, oraz wydelegowani przez kom. Ratajskiego, wyruszyli przed wczorajszej nocy

na obławę.

Wczoraj nad ranem stwierdzono, że dwu bandytów znajduje się na terenie między Lisowicami a Morszynom. Część funkcjonariuszy udało się w te strony i rzeczywiście wkrótce

ujęto jednego z bandytów

w lesie, który bez oporu dał się aresztować. W jakiś czas potem ten sam patrol policyjny schwytał drugiego błąkającego się w Morszynie.

Przesłuchaniu bandycy zeznali, że berszt ich, Franciszek Płocin, wraz z Stanisławem Jurkiem, udał się w kierunku Stryja. Otrzymałszy powyższą wiadomość funkcjonariusze policyjni skierowali swe kroki w podanym kierunku.

Wczoraj około południa,

gdy policjanci i wywiadowcy znaleźli się na torze kolejowym obok Kalisza pod Stryjem, spostrzegli dwu podejrzanych mężczyzn, którzy na widok policjantów zeszli z toru, usiłując przedostać się do pobliskiego lasu. Zamierowi temu ścigający przeszkodzili, a gdy przybliżyli się do bandytów, chcąc ich aresztować, ci wydobyli rewolwery i

rozpoczęli ostrzeliwać policję.

Już po pierwszych strzałach padli cięż-

ko ranni dwaj wywiadowcy: Kątnik i Kawecki, obaj z Ekspozytury ze Stryja. Zaatakowanej policjancji musieli, niestety ustąpić bandytom, ponieważ

broni ich zawiodła.

Bandyci zaś ujrawszy padających wskutek odniesionych ran wywiadowców, zbiegli do lasu.

Miano tego wypadku pościg za bandytami nie uległ przerwie i nowe posiłki policji postępowały krok za krokiem za

uciekającymi bandytami, którzy starali się przedostać do Borysławia.

Poźną nocą wreszcie

udało się bandytów ująć

i pod silną eskortą sprowadzono ich do Stryja. Wszyscy oni staną przed sądem doraźnym, pod zarzutem mietliki napadu rabunkowego z bronią w rękę, ale i oporną władzy, oraz zamachu na życie funkcjonariuszy policji, będących w służbie.

Jak hr. Raczyński grasował we Francji.

Wielkie oszustwa gentlmana-nacągacza. — Uławał polskiego kurjera dyplomatycznego.

Lwów, 10. lipca.

(—) Atera między a. o. u. o oszusta i hochsztaplera h. Zygmunta Raczyńskiego poczynił przybić coraz większe rozmiary. Wczoraj znowu otrzymała Ekspozytura śledcza list z Krakowa, w którym donosi, że Raczyński grasował w 1924 we Francji, gdzie doruścił się szeregu oszustw, a w miejscowości Ax-les-Bains przez dwa miesiące uchodził za kura dyplomatycznego i zarwał tam pewien hotel

na węższe runy oraz pozaciągł u kilku osób „pożyczki“. Po czasie pobytu w Lyonie ułował Raczyński również oszukać konsula polskiego, ale tam zamiary jego spełzły na niczym.

Jak z tego widać, rejestr rezerw Raczyńskiego powiększa się z dnia na dzień. Śledztwo sądowe objął r. Słowikowski, który niewątpliwie wykryje jeszcze inne sprawki tego „gentlemana“.

Krwawy dramat erotyczny w Przeworsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przeworsk, 9. lipca.

(Cp) Dzisiaj o godz. 9 rano rozegrał się tu krwawy dramat na tle erotycznym. Andrzej Szewerniak ze Siedleckiej strzelił z rewolweru do

Mar i Sere ównej i ranił ją ciężko w szyję. Następnie strzałem skierowanym do siebie ranił się w szyję. Oboje ciężko rannych owieziono do szpitala w Jarosławu.

ste przedstawienie z powodu rocznicy zdobycia Bastylji).

Środa, 15. lipca: „Halka“ (występ Wandy Korytko-Lamnickiej) — zamknięcie sezonu operowego.

TEATR MAŁY:

Piątek, 10. lipca: „Znajomek z Fiesole“.
Sobota, 11. lipca: „Znajomek z Fiesole“
Niedziela, 12. lipca: „Znajomek z Fiesole“.
Poniedziałek, 13. lipca: „Znajomek z Fiesole“.
Wtorek, 14. lipca: „Znajomek z Fiesole“.
Środa, 15. lipca: „Znajomek z Fiesole“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 10. lipca: „Brzydki Ferrante“.
Sobota, 11. lipca: „Grzebień szyldkretowy“.
Niedziela, 12. lipca: „Grzebień szyldkretowy“.
Wtorek, 14. lipca: „Grzebień szyldkretowy“.

Teatr Wielki wznawia dziś dawno nie graną na naszej scenie operę „Opowieści Hoffmana“ w nowej obsadzie, złożonej z pp. Lipowskiej, Nahlikówny, Popowiczówny, Rotowskiej, Kwiatkowskiego, Martinięgo, Niedzielskiego, Prawdzica, Schmidta i Zopotha, wykonawców głównych partji. Ze względu na kończący się w przyszłym tygodniu sezon operowy, spodziewać się należy, iż dzisiejsze przedstawienie zapełni widowisko teatru miłośnikami poważnej muzyki. Operę prowadzi kapelmistrz p. Lehrer. Wznowiona opera otrzymała staranną reżyserję, spoczywającą w ręku p. Tadeusza Łowczyńskiego.

Teatr Mały zapełni repertuar bieżący-

go i przyszłego tygodnia arcywesela komedja Brunona Winawera „Znajomek z Fiesole“ z wykonawcami rol głównych pp. Łozińska, Michnowska, Niemirycz, Zakrzyńska, Dębownicem, Helkim-Kowalskim, Okornickim i Pelińskim, w reżyserji p. Stefana Orzechowskiego.

Debiut p. Griffłówny w operze Pucciniego „Cyganerii“ odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego.

Teatr Nowości. Dziś w piątek po raz ostatni podziwiać będzie Lwów genialną kreację Ferrante w mistrzowskim wykonaniu K. Adwentowicza. Sekundują znakomitemu artyście p. Gorczyńska, ulubienica lwowskiej publiczności, oraz p. Jerzy Rygiel, którzy z p. Adwentowiczem tworzą tercet niedościgniony. Jutrzejszą premiera „Grzebień szyldkretowy“ wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, nie tylko z powodu swego rozgłosu, lecz także z powodu obsady, w której prym dierzą pp. Gorczyńska i Justjan.

Teatr „BAGATELA“, (ul. Rejtana).

Piątek, 10. lipca: „Niewinna Grzesznica“.
Sobota, 11. lipca: „Niewinna Grzesznica“.

„Niewinna Grzesznica“ grana będzie we Lwowie jeszcze tylko przez trzy wieczory, tj. do niedzieli, dnia 12-go lipca włącznie. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej subtelnej i dowcipnej komedji odbywały się przy doszczętnie wysprzedanej widowni i wywołały w kulturalnych kołach Lwowa niebywały entuzjazm dzięki wspaniałej grze warszawskich artystów, utrzymanej na najwyższym poziomie. — Bilety na wieczory sprzedaje wcześniej kasa teatru „Bagatela“.

M. S. O. złoży w niedzielę, dnia 12. lipca 1925 wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Wszyscy obecni i dawni członkowie M. S. O. stawiają się w niedzielę, 12. lipca 1925 godz. 9.30 rano w podwórzku realności przy ul. Kopernika 1. 20.

Zarząd dziel. Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego zwołuje na dzień 12. lipca, o godz. 11-tej przedpoł. w sali Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 20 zebranie obywatelskie w sprawie reformy rolnej, na którym będą przemawiać senator Tadeusz Cieński i poseł Konrad Łuszczewski.

Zbiórka uliczna 5. lipca na dochód Komitetu budowy organów w kościele św. Elżbiety przyniosła 3.749 zł. 25 gr. — Wszystkim ofiarodawcom i osobom, które zajęły się zbiórką, jakoteż Szan. Redakcji „Gazety Porannej“ za bezpłatne ogłoszenie tej zbiórki, śle Komitet staropolskie „Bóg zapłać“.

Niestety napał bandycki na ul. Żółkiewskiej. Wczoraj około godz. 12 w nocy powracali do domu ul. Żółkiewską Lucjan Jędrzejewski i Mieczysław Kozłowski. Na rogu ul. Żółkiewskiej, i Kingi przystąpiło do nich sześciu nieznanymi osobników, którzy bez powodu rzucili się na nich z nożami. Jędrzejewskiemu zadali bandyci dwie ciężkie rany w klatkę piersiową, oraz cięcie w prawą rękę. Kozłowski zaś otrzymał cios w rękę i w plecy. Pogotowie ratunkowe obu zaopatrzyło, poczem Jędrzejewskiego jako ciężko ranne- g odstawilo do szpitala.

Najazd auta na latarnię. Wczoraj po południu szofer Józef Filara, jadąc autem nr. 7785 ul. Łyczakowska, skutkiem nieostrożności najechał na latarnię, którą przewrócił, przyczem potracił Elżbietę Barańską, lat 13 (Łyczakowska 6), która doznała lekkich obrażeń. Jadący wozem 14-letni Adam Rzezyński doznał skaleczenia nosa. Barańską oraz Rzezyńskiego po zaopatrzeniu przez Pogotowie pozostawiono opiece domowej. Filara po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie.

Zostawił kartkę pożegnającą i ruszył w świat Marja Makowska, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 19 doniosła policji, że 16-letni syn jej Roman wyjechał wczoraj z domu w towarzystwie kolegi, pozostawiając jedynie kartkę pożegnającą.

Znow przejechanie przez auto. Wczoraj wieczorem na ul. Ruskiej auto nr. 7426 najechało na Jettę Langweil, żonę krawca, która doznała złamania ręki. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją po zaopatrzeniu do szpitala.

Pęknięcie rury wodociągowej. Na ul. Kazimierzowskiej, naprzeciw realności pod l. 45 pękła wczoraj rura wodociągowa. Zawiadomione biuro wodociągowe wysłało robotników celem naprawy.

Pod zarzutem kradzieży wyrobów cukrowych z fabryki braci Michotek przy ul. Dwrnickiego 15. aresztowano 15-letniego Jana Motyle.

Areszta policyjne przyjęły wczoraj: Józefa Goryzdowskiego, którego przy trzymaniu na ul. Czarneckiego, gdy niósł worek naładowany garderobą oraz prowiantami, skradzionymi Kaz. Teodorowi, zam. przy ul. Piekarskiej; Zofję Mendyk za przekroczenie przepisów sanitarnych; Wład. Szczepańskiego za uchylanie się od dozoru policyjnego, oraz Wład. Puzkę i Stan. Grzebińskiego za uchylanie się od obowiązku meldunkowego.

Ujęcie sprawców sensacyjnej kradzieży. Przed kilku dniami donieśliśmy, że z mieszkania kupca Oswalda Friedmana, zam. w Zamarstynowie, skradziono ze szuflady komody kwotę 1700 zł. i 25 centów. Podejrzanie padło na służącego Prokopa Parnickiego, który tegoż dnia znikł ze Lwowa. Policja rozpisła za nim listy gończe i wczoraj ujęto go we wsi pod Zbarażem, razem ze współnikiem Wasylem Kuryzbą. Przy rewizji znaleziono przy Parnickim jeszcze kwotę 1533 złotych i 25 dolarów. Obaj złodzieje dziś zostaną odstawieni do sądu.

Wśród pism

i książek.

Biblioteka Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. wydała ostatnio Arnolda Bennet „Wielki człowiek“. Po przez całą powagę opowiadania i ostrego rysunku tła i ludzi, przedzierna się iskrzący, zdrowy humor angielskiego pisarza. Bennet umiał dać swemu bohaterowi wszystkie cechy traktowania go „serjo“. Fizjognomja psychiczna i zewnętrzna bohatera ma niebywałą plastykę. Autor celowo dał jej drobniawą oprawę, by tem silniej uwi- docznic humor z niej tryskający.



HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechał 8. lipca 1925:

Dr. Rares Bernard, adw. ze Skolego. Kapit. Kocakowski Władysław z Włodzimierza. Kossakowska Anna, żona kap. z Włodzimierza. Kopyczyński Leon, obyw. z Cacer. Major Walzer Wojciech z Tarnopola. Walzerowa Jadwiga, żona majora z Tarnopola. Głogowski Tadeusz, obyw. z Wytława. Myrzyńska Jadwiga, naucz. z Warszawy. Murzynowska Zofja, naucz. z Warszawy. Ks. Dykiel Jan ze Schodnicy. Poźniak Antoni, insp. szk. z Brzeżan. Kochanowski Wiktor, urzęd. z Warszawy. Kłapa Władysław, naucz. z Mysłowca. Dr. Świsłun Bohdan, lekarz z Tarnopola.

TEATR WIELKI:

Piątek, 10. lipca: „Opowieści Hoffmana“.
Sobota, 11. lipca: „Dziewczynka z 1001 nocy“.
Niedziela, 12. lipca: „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek, 13. lipca: „Dziewczynka z 1001 nocy“.
Wtorek, 14. lipca: „Lakma“ (uroczy-



M. T. K.

Lwów, 10. lipca

Pierwszy w bieżącym sezonie występ drużyny węgierskiej budzi ogromne zainteresowanie. tembardziej, iż gościem będzie nie byle kto, bo wielokrotny mistrz Węgier M. T. K.

Epidemia emigracji, jaka w ostatnich latach ogarnęła graczy budapeszteńskich doprowadziła do znacznego obniżenia się poziomu tamtejszych drużyn. Jedynym zespołem, który potrafił się utrzymać na wyższym kontynentalnej „ekstraklasie” jest właśnie M. T. K. Mimo znacznego upustu krwi posiada on dzisiaj jeszcze w szeregach swych graczy, jakimi nie zawsze poszczycić się mogą inne znane zespoły. Po Austriakach i Czechach z radością

powitamy drużynę węgierską, która przyczyni się do urozmaicenia stereotypowego dotychczasowego programu.

MTK. rozegra w sobotę zawody z Haszmonem, a w niedzielę z Czarnymi. Wedle pogłoszek napływających z obozu „białomobieskich” drużyna przyrzeka poprawę i jest zdecydowana zrehabilitować się w oczach lwowskiej publiczności. Ze Czarnymi grać będą ze zwykłym animuszem i werwą, o tem nie wątpimy. Piękny sukces w zawodach z Viktorią dodał Czarnym podniety i pewności siebie.

SENSACJE WARSZAWY.

Wielka sensacja piłkarska Warszawy, zawody Hakoahu z MTK. przyniosły Wiedeńczykom pełne zwycięstwo w stosunku 4 : 0. MTK. podać może na usprawiedliwienie, iż wystąpił bez Ortha i Mandla. Wiedeńczycy pokazali wspaniałą grę, wzbudzając entuzjazm u widzów, którzy zebraли się w rekordowej dla Warszawy liczbie 8.000! Bramki zdobyli Eisenhoffer 2, Gruenwald i Hess po jednej; Sędziował dobrze kpt. Loth.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Tennisowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w końcu sierpnia na kortach Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu. Udział w nich weźmie elita tenisistów polskich jak: Stolarow, Steinert (Łódź), Forster (Poznań), Kuchar, Stahl (Lwów), Zahar, Szwede, Potuczek (Kraków), Kruszewski, Bergoen, Marszewski, Drewnowski (Warszawa).

Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. Czarni urzadza w niedzielę dnia 19. lipca zawody w pięcioboju lekkoatletycznym z programem olimpijskim (biegi na 200 i 1500 m., rzuty dyskiem i oszczepem, skok w dal). Zawody otwarte dla wszystkich klubów okręgu lwowskiego, zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu: Lwów, Rutowski 8. I. p. do dnia 16. lipca br. godz. 20-ta.

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska. SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE. Lwów, 9 lipca.

Kursa dzisiejsze niejednolite, częściowo nawet niżkowe. Ruch na ogół średni. obroty naogół średni. obroty w kilku tylko gatunkach akcji. — Akcje bankowe w zaniechaniu. Chciano płacić za B. Hipoteczny 0'43, Przemysłowy 0'24. — Z akcji przemysłowych obniżył się Chodorów na 3'20, Tespy na 4'—, za Zieleniewskiego płacono 11'15, za Browary żądano 8'40 Rakszawa ustaliła się przy kursie 1'10.

Akcje handlowe, papiery procentowe nie znalazły nabywców. — Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 9 lipca.

Chodorów 3'15, 3'20, Chybie 4'10 4'15. Gazolina 1'20, Oikos 1'65, 1'70 Rakszawa 1'10, Tesp 4'05, 4'—, Zieleniewski 11'20, 11'25.

Giełda zbożowa.

Lwów, 9 lipca.

Na giełdzie i poza giełdą kompletna stagnacja. Mierna podaż w pszenicy, mniejsza w życie — bez popytu.

Sporadyczna stagnacja w wyce węgierskiej po cenie zł. 29'90 loco Ławoczne. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie wyczekujące.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. lipca. (Tel. G. P.). Paryż 25.15. Londyn 25.04. N. Jork 515.1. Włochy 18.90. Berlin 122.6. Wiedeń 79.55. Praga 15.25. Warszawa 98.87. Budapeszt 072½. Białogród 1.9.05. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9. lipca. (Tel. G. P.). Dolary 708.90, marka niem. 168.20, angielskie 34.41, francuskie 33.20, holenderskie 292.75, włoskie 261½, jugosłowiańskie 1246, polskie 135.50—136.50, rumuńskie 34.5, węgierskie 99.75, czeskie 2099½.

AKCJE:

Wiedeń, 9. lipca. (Tel. G. P.). Zieleniewski 165. Apollo 555. Silesia 9.9. Fantio 2.20. Karpaty 1.35. Galicja 1060. Siersza 38½. Bank Małopolski 43. Kompas 14½. Goleiszów 5.05. Portland cement 2.95. Lumen 5.7. Nafta 136.1. Mraznica 38—39.9. Tepege 12.9. Browary lwowskie 124. Rakszawa 18.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW POSPIESZNYCH i OSOBOWYCH WAŻNY OD 5. CZERWCA 1925.

ZE LWOWA ODCHODZĄ: Przez Kraków.

- Do Cieszyzna 7.40
- „ Katowic 10.10 P.
- „ Piotrowic 3.25, 18.30 P., 20.55
- „ Poznania 15.25 P. (przez Katowice)
- „ Żywca 6.05

Przez Belzec—Rejowiec:

- Do Chełma 17.45
- „ Warszawy 14.10, 17.45, V 23.15
- Przez Przeworsk—Rozwadowa:
- Do Łodzi 17.15 (przez Skarżysko)
- „ Warszawy 11.15 P., 19.30 P.
- Przez Sapieżankę—Włodzimierz:
- Do Grajewa 10.10 (przez Kowal)
- „ Kowla 18.50
- „ Wilna 10.10 (przez Kowal—Brześć—Białystok)

Przez Krasno:

- Do Brodów 19.20
- „ Podwoleczysk 9.35 P., † 23.20
- „ Równego 13.55, 22.20
- „ Tarnopola 6.30, 9.35 P., 16.12, 23.20
- „ Wilna 22.20 (przez Sarny—Baranowiczę)
- „ Zdobunowa 13.55, 22.20

Przez Stryl:

- Do Borysławia: 9.35 P., 19.25, 23.55
- „ Ławoczno. 6.30, 15.05*, 17.05

Przez Sambor:

- Do Nowego Zagórza 8.00, 23.45
- „ Sianek 14.30

Przez Chodorów:

- Do Kołomyj 14.00
- „ Sniatyna 9.40 P., 10.05, 20.00 P., 23.00
- „ Stanisławowa 6.50
- „ Jaworowa 7.05, 17.30
- „ Podhajec 7.35, 17.08
- „ Rawy Ruskiej 8.10
- „ Stojanowa 6.50, 17.38

* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w dnię poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.

V Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy.

POCIĄGI PODMIEJSKIE.

- Do Brzuchowic 6.20, 10.25, 13.45 15.20, 16.35, 19.00, 20.30 Δ
- Chodorowa 18.00
- Gródka Jagiell. 14.10+, 16.15 X
- Janowa 13.35 X
- Komarna 14.05*
- Lubienia Wiel. 9.00*
- Mszany 6.00 §, 14.10
- Szczerca 14.20 &
- Zimnej Wody 10.55, 19.50 X

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX, w niedziele i święta rzym.-kat.

Δ Kursuje od 1. VII. do 31. VIII, w niedziele i święta rzym.-kat.

+ Kursuje na odcinku Mszana—Gródka tylko każdej soboty.

X Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym.-kat.

V Kursuje każdej soboty.

& Kursuje od 5. VI. do 30. VI, i od I, IX, do 14. V, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ: Przez Kraków:

- Z Cieszyzna 22.10
- Katowic 19.05 P.
- Piotrowic 6.15, 8.20 P., 17.20
- Poznania 12.35 P. (przez Katowice)
- Żywca 9.50

Przez Rejowiec—Belzec:

- Z Chełma 19.50
- Warszawy 6.00, 11.45

Przez Rozwadowa—Przeworsk:

- Z Łodzi 7.50 (przez Skarżysko)
- Warszawy 8.45 P., 19.10 P.

Przez Włodzimierz—Sapieżankę:

- Z Grajewa 17.35 (przez Kowal)
- Kowla 8.40
- Wilna 17.35 (przez Białystok—Brześć—Kowal).

Przez Krasno:

- Z Brodów 9.20
- Podwoleczysk 12.00, 16.15 P.
- Równego 7.10, 16.20
- Tarnopola 6.15, 12.00, 16.55 P., 21.45
- Wilna 7.10 (przez Baranowiczę—Sarny)
- Zdobunowa 7.10, 16.20

Przez Stryl:

- Z Borysławia 7.25, 16.00, 17.55 P.
- Ławoczno 9.52, 22.10, 23.17 §

Przez Sambor:

- Z Nowego Zagórza 7.00
- Sianek 10.00, 19.10

Przez Chodorów:

- Z Kołomyj 12.10, 21.30
- Sniatyna 5.45, 9.25 P., 17.00, 17.30 P.
- Jaworowa 7.30, 17.40
- Podhajec 7.50, 21.10
- Rawy Ruskiej 8.25
- Stojanowa 9.00, 18.45

§ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15. VIII.

- Z Brzuchowic 7.20 11.20, 14.55, 16.11, 18.27, 20.10, 21.25 Δ

- Chodorowa 7.30
- Gródka Jagiell. 16.30 V, 19.25 X
- Janowa 21.05 X
- Komarna 19.50 §§ 21.20 X
- Lubienia Wiel. 13.25*
- Mszany 7.25 §, 15.30 ++
- Szczerca 17.00 &
- Zimnej Wody 11.50, 20.40 X

X Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta rzym.-kat.

* Kursuje od 5. VI. do 30. IX, codziennie.

§§ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII, codziennie z wyj. niedziel i świąt rz.-kat.

§ Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rz.-kat.

++ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 9 lipca 1925.

Wartość nominał.	Wycena		Akcje	9 lipca			
	1924	1925		placa	zadania	transakcja	
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. poz.	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
500	—	8000	Agrochemia	—	—	—	—
1000	650	—	Braća Biskupscy	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	10	3	25
1000	2000	50 gr	Chybie	4	05	4	20
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—
140	14000	140	Galata	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	15	1	25
140	600	—	Górka	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	1	60	1	75
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—	—
1000	4900	—	Oikos	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—
350	175	—	Pociąg	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	05	1	15
500	300	360	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	95	4	10
140	280	—	Trzebiatka	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	11	05	11	40
140	90	—	Impex	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—
1000	520	35000	Polbal	—	—	—	—
1000	210	—	Polsoł	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—
—	—	—	Łqł. Hurtownia S. A.	—	—	—	—

Obroty prywatne.

Lwów, 10 lipca.

Wczoraj tendencja niezmienną, zwykła. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 5.21'50* do 5.21'75 dolary kanadyjskie 5.10'50 do 5.11'— korony czeskie 0.15'75 do 0.16'— leje 0.02'50 do 0.02'75 franki francuskie 0.26'50 do 0.27'— franki szwajcarskie 1.01— do 1.02'— funty szterlingi 25.10'— do 25.30'— niem. marki nowe 0.00'— do 0.00'—.

ZŁOTO. 20 koron 21.80'— do 21.90'— 20 franków 19.70'— do 19.80'— 20 marek 24.85'— do 24.95'— 10 rubli 26.85'— do 27'00'—

SREBRO. Korona austr. 0.44'— do 0.44'25 5 koron austr. 2.32'— do 2.35'— floren austr. 1.18'— do 1.20'— rubel 1.86'— do 1.88'— kopiejki za rubel 0'85'— do 0'88'—.

*) Przy płaceniu banknotami drobnymi (otóż 5 zł.), srebrem lub niklem cena walorów obcych wyższa o 2—3 punkty.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

DO EGZAMINU PRYWATNEGO z 7 klas szkoły powszechnej, 4 klas gimnazjum I, II i III. klasy Seminarjum nauczycielskiego staranne i pewne przygotowanie przez wytrawną siłę, czynną w służbie. Kursa dzienne i wieczorne. Zgłoszenia od 1—3, gmach Skarbka III. p., brama 5, Nr. drzwi 68. 3731

PO ZNIŻONYCH cenach przez wakacje udziela żona urzędnika państw. początków języka francuskiego i muzyki. Zgłoszenia do administracji pod „ulica św. Jacka”. 3732

Mieszkania, lokale, sklepy

NATYCHMIAST do wynajęcia mieszkanie składające się z 5-ciu pokoi, I. piętro, w centrum miasta. bliższe wiadomości w kancelarii Dra Goldhammera, ul. Kościuszki 2. I. p. 3702

2 GARAZE do najęcia ul. Stryjska 1. 3714 2

ZAMIENIĘ MIESZKANIE 4 pokoje z pełnym komfortem w śródmieściu za dopłatą na 5 lub 6 pokojowe również z pełnym komfortem. Zgłoszenia z podaniem szczegółów pod „A. Z.” do Biura Sokołowskiego Jagiellońska 7. 3634-2

Posady i prace

MŁODY CZŁOWIEK interesujący się sztuką dostanie zastępstwo. Wymagana mała kaucja. Zgłoszenia pod „Grafika” do administracji. 3727

DO NATYCHMIASTOWEGO wstąpienia w charakterze praktykanta bankowego poszukiwany absolwent akademii handlowej. Zgłoszenia pod „Sinobe 120” do Biura ogłoszeń Sokołowskiego. 3734

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY poszukuje doktora dentysty, ewentualnie koncesjonowanego technika dentysty, celem wydzierżawienia (ewent. spółka). Zgłoszenia pod „Natychniast” Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 3736

STENOTYPISTKA polsko-niem. na przeciąg miesiąca poszukiwana. Zgłoszenia Tow. Kontynentalne, Kopernika 18/II. w godz. 4—5 popoł. 3701-4

Immo. sprzedaż, zamiana

REALNOŚĆ za rogatką Lyczakowską, dom murowany, pokój, kuchnia, wozownia, ogród warzywny, sad, morg pola, koń, wózek, mieszkanie wolne — cena 2250 dolarów. Agencja „Fortuna”, Friedrichów 8/III. Telefon 34—64, od 3—6-tej. 3741-2

REALNOŚĆ okazynie na sprzedaż z powodu wyjazdu. Dom o 7 pokojach. Drugi dom o 2 pokojach, stajnia na 6 par koni, wozownia, mieszkanie dla furmana, wodociąg, duży ogród, 3 pokoje wolnych, blisko tramwaju, 3.800 dolarów. Agencja „Fortuna” Friedrichów 8/III. od 3—6-tej. Telefon 34—64. 3740-2

DAM jedną nową rakietę tenisową za trzy stare. Mikusiński, Lenartowicza 9. 3728

JAMNIKI młode angielskiej rasy do sprzedania. Adres: Ceterowska 55. Wilkanić, od godz. 10—12 i 4—7. 3737

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gółtówka, Nowacki, Pańska 17. 3743-3

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje pierwszorządnych fabryk, najnowsze modele, przegrane, najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia, gotówka: Firma od 30 lat istniejąca HANAK, Pańska 21, Telefon 35—45. 3534-10

ZA BEZCEN rzeczy używane Motocykl Laurina, Umywalnia orzechowa z marmurem, Lustró w ramach, Fotele na werandę, Samowar rosyjski, Maszynka do robienia lodów, Telefony, Lampy, Sklep komisowy, Piekarska 1. 3.85-3

Rozmalté

MORELE. Zawiadamiam moich odbiorców, że 10 km. wysyłam morele w paczkach 10 kilogramowych. Pierwsza sortu (wybierane) po 5 zł. za kilo. Druga sortu po 4 zł. za kilo — należytość połowa z góry reszta za zaliczką — dla grosistów znaczny rabat. Og. ód Sienkiewicza Zaleszczyki. 3694-2

MORELE (Aprykozy) Zaleszczyckie wysyła w 5 kil. koszykach franko za zaliczką złp. 15. Wiśnie 10 zł. N. Riesel, Zaleszczyki. 3725-3

MORELE (Aprykozy) wyborne wysyła w 5 kilogr. koszykach franko za zaliczką złp. 15. Sal. Selzer, Zaleszczyki. 3726-3

MORELE wybierane z własnego ogrodu dostarcza 5 kg. franko 13 zł.; 10 kg. franko 25 zł. 20 proc. przy zamówieniu, reszta zaliczką. Moses Einhorn i Sp. Zaleszczyki Stare.

MORELE (Aprykozy) z własnego ogrodu w 5-ciu kilowych koszykach a 15 złp. wiśnie a 10 złp. franko za zaliczką wysyła owocarnia Samaja Horowitza, Zaleszczyki, Gruwaldzka 234. 3725-2

Samochody amerykańskie HUSSEX
Sześciocyndrowe 17/40 HP doskonałe sprężynowane, duże opony balonowe, zużycie benzyny 10 ltr. na 100 km. z najbardziej nowoczesnym wyposażeniem technicznym w cenie 1700 dolarów amer. na dogodnych warunkach wprowadza 3684
CYCLECAR Lwów Romanowicza 9

Motocykle angielskie FRANCIS-BARNETT.

Bez wentyl, oliwienie ni magnetu trzy bieg. Kichstarter csw. 1000cc elektryczne, w cenie od 1,000 zł. na dogodnych warunkach wprowadza 3655

„CYCLECAR”
3683 Lwów, Romanowicza 9.

PIERWSZORZĘDNY masaż twarzy. — „Kosmeo”, Mikołaja 7 (obok cukierni). 3578-2

TRAFNIE OKREŚLAM z fotografii i pisma każdej osoby charakter i horoskopy zycia — przyjmuję od 10—7, Długosza 21. I. p. m. 7. Boczna św. Mikołaja. 3729

UNIWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, powiat na nazwisko Kłag Samuel. 3729

DO 24 GODZ. czyści i farbują chemicznie ubiory męskie i damskie „Oszczędność”. Akademicka 26. 3926-12

ZARZĄD ZAKŁADU KREDYTOWEGO spółdzielni z ogr. poręką w Potoku Złotym (pow. Buczacz) zwołuje na dzień 26. lipca r. b. Walne Zgromadzenie Wszystkich członków, które odbędzie się w biurze Zakładu, w domu p. Chaima Gelbarda w Potoku Złotym. 3724

RADY POWIATOWEJ GMINY!
2 KONNE WALCE drogowe nieużywane, w kraju, wyrób największej fabryki, z powodu kupna parowych zaraz
DO SPRZEDANIA!!!
Zapłała według umowy! Zgłoszenia pod „Dobre drogi” do Administracji „Gazety Porannej”. 3651-2

PRZETARG
na budowę domu mieszkalnego i budynków gospodarczych dla funkcjonariuszy Straży Celnej w Śniatynie — Załuczu.
Plany tych budynków i warunki budowy można przegladnąć w godzinach urzędowych w Komitecie budowy strażnic celnych (Dyrekcja cel we Lwowie, ul. Rutowskiego 17. parter Wydział II.), gdzie też można podjąć wzory na oferty, przepisy o rozprawach ofertowych i przedmiar robót i dostaw.

Otwarcie ofert nastąpi 23. lipca 1925 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Komitetu budowy.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. kwoty oferowanej. Wadium można złożyć w gotówce, w książeczce wkładowej Instytucji bankowej winkulowanej na rzecz Komitetu Budowy, względnie w liście gwarancyjnym jednej z Instytucji finansowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu jako zdolnych do wydawania listów gwarancyjnych.

Za Komitet Budowy Domów dla Straży Celnej:
Adam Sadliński w. r. Delegat Min. Skarbu.
Inż. Feliks Goldberg w. r. Delegat Min. Rob. Publ.
We Lwowie, dnia 9 lipca 1925 3744

SMARY OLIWY PASY
do aszyn, poleca najtaniej
L. HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Tarnopol ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych w garnizonach Tarnopol, Złoczów, Brzeżany, Trembowla i Czortków.

Bliższe szczegóły w dzienniku „Polska Zbrojna” i „Gazeta Lwowska”. 3719-2

PŁUGI „Sack” nowe, typu w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

KONKURS.
Pryw. Gimnazjum im. Z. Krańskiego w Dolinie poszukuje od 1-go września b. r. nauczyciela:
JEZ. NIEMIECKIEGO.
Podania wraz z dokumentami należy wnosić na ręce Dyrekcji Gimnazjum do dnia 20 lipca b. r. 3688—3

DRUKARNIA
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
--- UL. CHORAŻCZYŹNY 31. ---
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE W ZAKRES DUKARSTWA
CENY UMIARKOWANE CENY UMIARKOWANE
POSIADA WIELKI WYBÓR PISM, MASZYN
ILUSTRACYJNE NAJNOWSZEGO TYPU

MASZYNA DUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość:
„PION”
Lwów, Lwowska 48, Tel. 4-76.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo

12 gr., dla potrzebujących pracy lub psady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifujemy. — Uwaga: Kolumny ogłosze-

niowe są podzielone na 3 lamów (szpalt) tekstowe na 4 lamy (szpalty).
PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową Zł. 4.00
7a granica Zł. 5.50